

Odznaczenia dla najlepszych

WARSAWA (PAP) — Od zarania Polski Ludowej prawo do ochrony zdrowia jest jednym z podstawowych uprawnień każdego obywatela. Te podstawowe zasady wysunęła jako postulat Polska Partia Robotnicza w deklaracji „O co walczymy” z 1943 r. Stwierdziła ona m.in., że „bezpłatna pomoc lekarska wszystkim, którzy jej potrzebują, da się urzeczywistnić przez rozbudowę lecznic publicznych i utrzymanie ich na koszt państwa”.

Przypomnijmy, że w 1944 r. na terenach wyzwolonej Lubelszczyzny czynny był zaledwie jeden aparat rentgenowski. Wśród wyniszczonych wojną i okupacją społeczeństwa gruźlica zbierała obfite żniwo. Jeszcze 3 lat później śmiertelność noworodków przewyższała 100 promille. Dziś jesteśmy w fazie kończenia sieci tomografii komputerowej, gruźlica — choć nadal groźna — przestała być chorobą społeczną, a wskaźnik umieralności niemowląt, mimo że ciągle jeszcze wysoki, po raz pierwszy w historii Polski obniżył się poniżej 20 promille.

Wyrazem stałej troski o zdrowie najmłodszych jest dobiegająca końca budowa Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Najnowszą inicjatywą, służącą ochronie zdrowia dzieci i kobiet, podjęta przez nasze społeczeństwo, jest powstający w Ło-

ciąg dalszy na str. 2

W Łomży

Uznanie dla ludzi w bieli

INFORMACJA WŁASNA
Na spotkaniu z producentami i pracownikami łomżyńskiej służby zdrowia przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich. Zebranych powitał dyrektor wojewódzkiego szpitala zespółonego — Tadeusz Wierzbowski. Omówił osiągnięcia i zamierzenia na przyszłość.

W ciągu ostatniego roku w Łomży rozpoczęło pracę 13 nowych lekarzy i 21 pielęgniarek. W Łomży uruchomiono rejon dla kobiet i osób dorosłych. Ponadto miastu przybyły dwa gabinety pediatryczno-szkolne i 3 stomatologiczne. Wzmocniona została obsada lekarska w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej.

W służbie zdrowia województwa pracuje ponad 4,5 tys. osób — blisko 400 lekarzy.

ciąg dalszy na str. 2

Ceny — temat zawsze aktualny

Ceny, a dokładniej ich ruchomość, czy też ruchliwość — to właściwie stały temat rozmów w pracy, w domu, w sklepowej kolecie. Przyczyną jest natomiast do stałego poziomu cen, niełatwo godzimy się z sytuacją, gdy ruch cen staje się zjawiskiem trwałym. Zresztą nie o przyczynach, ale o naszej wiedzy, chodzący, bowiem pod pojęciem „ruch” rozumiemy przede wszystkim podwyżkę. Rzadziej zauważamy spadające się obniżki i przeceny, jak chociażby sezonowe przeceny niektórych towarów. Spróbujmy jednak bez emocji — choć o to przy tym temacie trudno — zastanowić się nad przyczynami wzrostu cen umownych.

W uproszczeniu rzecz traktując dopatrzeć się można dwóch źródeł: zewnętrznego, niezależnego od przedsiębiorstwa (np. wzrost cen zaopatrzeniowych, cen importu, zmiany kursu walut itp.) oraz twórczości cenowej samych przedsiębiorstw, które w kalkulacji cen umownych widzą szansę na maksymalizację swoich zysków. Nie biorąc przy tym pod uwagę faktu, że operacja ta jest korzystna tylko wtedy, kiedy patrzy się na nią z zakładowego podwórka. Niekorzystna okazuje się dopiero po przejściu z fabryki do sklepu, gdzie wywindowa-

Jak uszczknąć FAZ-owskie miliardy?

INFORMACJA WŁASNA
Fundusz Aktywizacji Zawodowej miał być antidotum na zapowiadane przed laty bezrobocie. Potem rynek pracy zmienił się tak radykalnie, że dziś wykwalifikowany robotnik przebiega w ofertach jak w ulgalkach FAZ, choć zmodernizowany, pozostał. Komu jest więc potrzebny? To zależy od punktu widzenia. Sferę przemysłową traktuj go jako jeszcze jeden podatek i skuteczny hamulec płacowy. Coś w tym jest, bo imponując wielka fazowski miliony wzbogaciły w ub. roku do centralnej kasy z naszego makroregionu Konkretnej — jednostki gospodarki

ciąg dalszy na str. 2

Wizyta przedstawicieli Ludowej Angoli w Polsce

Praca i walka

Do Polski przybywa dziś (9 bm.) delegacja partyjno-państwowa Angolskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem przewodniczącego Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — Partii Pracy, prezydenta tego kraju — Jose Eduarda dos Santos. Oficjalna wizyta przyjaciół przedstawicieli najwyższych władz Ludowej Angoli z pewnością bardziej przybliży nam ten odległy kraj afrykański.

Ludowa Angola jest od ponad osiem lat państwem niepodległym. Długa była jednak droga walki narodu angolskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe spod wielowieko-

wej zależności od kolonistów portugalskich, bogacących się na pracy Angolczyków i traktujących ich wręcz jak niewolników. Decydującego przełomu w walce o uzyskanie niepodległości dokonał powstały przed 23 lata Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli — MPLA. Ta ciesząca się poparciem mas ludowych partia, prowadząc zdecydowaną walkę z portugalskimi kolonistami, doprowadziła w końcu do uzyskania niepodległości.

Angola wkroczyła na drogę budownictwa socjalistycznego. Życie po nowemu rozpoczęło się w kraju.

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 85 (10 165) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 9.IV.1984 r. Cena 5 zł

Rolnicy oczekują deszczu

Na polach duży ruch

- WYKONANO PIERWSZE SIEWY OWSA
- TRWA ZASILANIE OZIMIN
- DOBRE ZAOPATRZENIE W KWALIFIKOWANE ZIARNO

INFORMACJA WŁASNA

Na dobre zaczęła się rolnicza wiosna. Na polach naszego regionu trwa wyjątkowa praca ludzi i maszyn. Oczywiście jej zaawansowanie jest różne w poszczególnych rejonach czy nawet gminach. Wykonano już pierwsze siewy; na razie na niedużym areale.

W woj. białostockim najwcześniej przystąpiły do siewów gospodarstwa spółdzielcze i państwowe. Min. duże zaawansowanie robót jest w PGR Krynk, Knyzna i Michałowo; praktycznie ukończono siewy w Wasilkowie. Rolnicy indywidualni przygotowują glebę pod zasiewy, tylko nieliczni rozpoczęli obsiewanie pól zbożami jarymi.

Jak nas poinformował Rosław KLIMUK, z-ca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW w Białymstoku dotychczas obsiano około 1300 ha. W tym roku nie powinno zabraknąć nasion. Przedsiębiorstwa „Centrala Nasienia” nadal dostarcza do punktów sprzedaży kwalifikowane ziarno; ściągane są także rezerwy (z innych województw) z zasobów państwa. Rolnicy indywidualni przygotowują glebę pod zasiewy, tylko nieliczni rozpoczęli obsiewanie pól zbożami jarymi.

ciąg dalszy na str. 2

Transmisja PR i TV z powitania delegacji Angoli

Dnia 9 kwietnia o godzinie 11.40 Polskie Radio i Telewizja przeprowadzą w programach pierwszych transmisji z powitania delegacji partyjno-państwowej Angolskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem przewodniczącego Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — Partii Pracy, prezydenta Angolskiej Republiki Ludowej Jose Eduarda Dos Santos.

Światowa Rada Pokoju zakończyła obrady

DELHI (PAP) — W Pałacu Nauki w Delhi zakończyła się w niedzielę kolejna wyjazdowa sesja Biura Prezydium Światowej Rady Pokoju. Tematem obrad były problemy związane z zwiększeniem roli ruchu krajów niezaangażowanych w walce o wyeliminowanie groźby wojny jądrowej, o rozbrojenie i ustanowienie nowego międzynarodowego ładu gospodarczego. W pracach sesji uczestniczyło ponad 100 delegacji z 60 krajów, a także przedstawiciele szeregu organizacji międzynarodowych.

Nie ma pobłażania dla amatorów łatwego zarobku

W ostatnim czasie wzrosła się presja społeczna na zaostrezenie sankcji w stosunku do osób popełniających przestępstwa i wykroczenia skarbowe. Mówiono o tym m.in. podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR, a następnie Krajowej Konferencji Delegatów, jak również podczas obrad IX Kongresu ZSL. Dostrzegana przez społeczeństwo konieczność wprowadzenia zmian w obowiązujących przepisach dotyczących rozwiązań stanowiła uzasadnienie podjęcia prac w tym kierunku przez rząd i odpowiednie komisje sejmowe. 6 bm. Sejm uchwałił rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy karnej skarbowej. O jej postanowieniach — bezpośrednio po uchwaleniu ustawy — dziennikarz PAP rozmawia z ministrem finansów — Stanisławem Nieckarzem.

ciąg dalszy na str. 1

IV Dekada Kół ZSMP w Białymstoku

Zostawić swój ślad...

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Białymstoku odbyła się inauguracja IV Dekady Kół ZSMP. Obecna dekada odbywa się pod hasłem 40-lecia PRL. Będzie ona okazją do dyskusji o historii, drogach rozwoju kraju i naszego regionu.

Środowiska młodzieżowe stawiają sobie pytanie: jak będzie wyglądała Polska na progu nowego tysiąclecia? Trwająca obecnie kampania wyborcza do rad narodowych stwarza młodemu pokoleniu możliwość zalenienia odpowiedzialności poprzez czynny udział w organizacji Kół ZSMP we wszystkich etapach tej kampanii. W ramach rozpoczętej niedawno Wiosny Inicjatyw Społecznych, a szczególnie Dnia Czynu dla Polski młodzież podejmuje wiele cennych działań społecznych. Jedną z nich jest organizacja Kół ZSMP we wszystkich etapach tej kampanii. W ramach rozpoczętej niedawno Wiosny Inicjatyw Społecznych, a szczególnie Dnia Czynu dla Polski młodzież podejmuje wiele cennych działań społecznych. Jedną z nich jest organizacja Kół ZSMP we wszystkich etapach tej kampanii.

Bieg rozpoczął się w Miejsku Pamięci Narodowej w Grabowie. Młodzież przebiegła ulicami miasta zatrzymując się m.in. pod Pomnikiem Wdźleczność na Plantach i Bohaterów Ziemi Białostockiej, składając wiązanki kwiatów. Ciąg dalszy na str. 3

Nad Deklaracją PRON

Dla siebie, dla wszystkich

INFORMACJA WŁASNA

W uchwałonej niedawno Deklaracji wyborczej PRON zawarte są najistotniejsze dla kraju sprawy. Wprowadzenie w życie poszczególnych tez — mówiących m.in. o porozumieniu społecznym, demokratyzacji władzy, przeciwdziałaniu marnotrawstwu i niegospodarności, naruszeniu prawa — w znaczącym stopniu zależy od pomyślnego rozwoju naszej Ojczyzny. Każdy z nas znajdzie w tekście Deklaracji problemy, którymi jest szczególnie zainteresowany i racji wykonywanego swobodnie czy pełnowartościowych funkcji.

Oto co na ten temat mówią nasi Czytelnicy.

Dr med. KRYSZYNA WOLFART — ordynator Wjeżdżskiego Oddziału Chirurgii Dziecięcej w Grajewie: — Jako lekarzowi najbardziej inspiracji do przemyśleń dostarczył mi zawarty w Deklaracji postulat racjonalnej organizacji pracy w służbie zdrowia. Na przykładzie szpitala, w którym pracuję, mogę powiedzieć, że problem ten nie wygląda najlepiej. Prawidłowe funkcjonowanie utrudniają nam braki specjalistycznego sprzętu i pełnej obsady lekarskiej. Mówiąc konkretniej, nasz oddział posiada aparat do koagulacji, w którym brakuje końcówek. Stare uległy awarii, a na nowe czekamy od półtora roku. Oznacza to, że sprzęt służący do zamykania krwawiących naczyń w czasie dokonywania operacji, stoi bezużytecznie, a lekarze muszą podwiązywać ręcznie. Przede wszystkim czas trwania zabiegu, co jest uciążliwe i dla operatorów, i dla pacjentów.

Takich przykładów można by przytoczyć więcej. Wspominając o tym, chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że jako kraj, nie najlepiej wyposażony w sprzęt medyczny, powinniśmy to, co mamy, wykorzystywać w każdy możliwy sposób, ponieważ...

ciąg dalszy na str. 2

Powstaje kolejna federacja

WARSAWA (PAP) — Działając od 1980 r. Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury — skupiające nieprofesjonalnych twórców robotniczych z 23 regionalnych stowarzyszeń działających w całym kraju — podjęło decyzję o utworzeniu federacji RSTK. Uchwałę w tej sprawie podjęło 8 bm. w Warszawie podczas zebrania delegatów tych stowarzyszeń. Przyjęto statut nowej federacji oraz wybrano tymczasowy zarząd. Jest to ważne wydarzenie dla ok. 1,5 tys. twórców robotniczych działających niemal we wszystkich województwach naszego kraju. Ich ruch był dotąd nie zintegrowany, rozwijał się żywiołowo.

W amerykańskiej tv Co 150 min. morderstwo

NOWY JORK (PAP) — Co 3 minuty w filmach nadawanych przez telewizję amerykańską w głównej porze emisji dochodzi do czynnego aktu, co 20 minut do usiłowania zabójstwa, a co dwie i pół godziny do zabójstwa. W rysunkowych filmach trójkowych emitowanych w sobotę przed południem, które oglądane są głównie przez dzieci, dochodzi co 4 minuty do rekonkwisty, co 6 minut do usiłowania zabójstwa. Międzynarodowe stowarzyszenie Przeciwników Przemocy w Telewizji (ICAVE) wyraża pogląd, że liczyby te sa odwróceniem trendu. Przemoc pokazywana w telewizji prowokuje agresję, a wraz z filmami telewizyjnymi, przemoc staje się artykułem eksportowanym przez USA na cały świat. Psycholog Thomas Radecki, przewodniczący amerykańskiej sekcji ICAVE powiedział, że obecnie Amerykanie usmiechają się trzy razy więcej osób — w przeciwieństwie do jednego mieszkańca USA — aniżeli za życia poprzedniego pokolenia, i sześć razy więcej jest zgwałceń i sześć razy więcej aktów pobicia.

ciąg dalszy na str. 3

pogoda
PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego
DZIS — zachmurzenie małe. Temperatura maks. 16-18, min. 2-4 stop. C. Przejrzystość zmniejszona. Wiatr słaby, wschodni.
JUTRO — bez istotnych zmian.
MIĘNIENNY: Met i Dumitra. (b)

Święto pracowników służby zdrowia

Ciąg dalszy ze str. 1

dzi pomnik-szpital Centrum Zdrowia Matki-Polki. Dzięki społecznemu wsparciu zebrano nań 715 mln zł i 36 tys. dolarów USA; liczne środowiska podejmują inicjatywy służące szybszej realizacji idei tego pomnika-szpitala.

Niektóre z tych refleksji, zawartych w wystąpieniu ministra Zdrowia i Opieki Społecznej Tadeusza Szelachowskiego, towarzyszyły dorocznemu uroczystości spotkaniu zasłużonych przedstawicieli zawodów medycznych z członkami władz partyjnych i państwowych, jakie miało miejsce 7 bm. w Warszawie z okazji dorocznego święta pracowników Służby Zdrowia. Przybyli z całego kraju reprezentanci 700-tysięcznej rzeszy pracowników oraz organizato-

row ochrony zdrowia i opieki społecznej, uhonorowani zostali tytułami „Zasłużony lekarz PRL” oraz „Zasłużony dla zdrowia narodu”. Aktu dekoracji dokonali: sekretarz Biura Politycznego, członek KC PZPR Mirosław Milewski i wicepremier Zenon Komender.

Wśród wyróżnionych byli również przedstawiciele naszego regionu. Tytuł honorowy „Zasłużony lekarz PRL” otrzymał: Maria Zofia Byrdy — profesor, kierownik Zakładu Medycyny Sądowej AM w Białymostku, Zofia Piekarska-Rogalska — lekarz. Ponadto wyróżnieni: Andrzej Taraszkiewicz — dyrektor Specjalistycznego ZOZ w Białymostku, Scholastyk Warak — b. pielęgniarka Wojewódzkiego Szpitala Zespo-

nego w Suwałkach uhonorowano tytułem „Zasłużony dla zdrowia narodu”. W uroczystości udział wzięli wiceprez NK ZSL Józef Kukula, sekretarz CK SD Zdzisław Lasocki, kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Michał Atlas, reprezentanci federacji związków zawodowych, działających w placówkach służby zdrowia, przedstawiciele resortowych służb zdrowia.

Wizyta delegacji KP Finlandii

WARSZAWA (PAP) — W dniach 5-8 bm. przebywała w Polsce na zaproszenie KC PZPR delegacja oficjalna Komunistycznej Partii Finlandii z przewodniczącym partii Jouko Kajanoja. Delegacja została przyjęta przez I sekretarza KC PZPR, gen. Wojciecha Jaruzelskiego oraz spotkała się z członkami Biura Politycznego, sekretarzami KC — Józefem Czarikiem i Mirosławem Milewskim, zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem generalnym Rady Krajowej PRON — prof. Marianem Orzechowskim.

W czasie spotkań i rozmów goście zapoznali się z działal-

USA blokują postęp w obradach genewskich

GENEWA (PAP) — „Stany Zjednoczone w dalszym ciągu blokują postęp w obradach genewskich” — powiedział w wywiadzie dla Węgierskiej Agencji Informacyjnej MTI przewodniczący delegacji radzieckiej na tę konferencję, Wiktor Izraelian. Dodał, że w rozmowach z amerykańskimi delegatami w sprawie zakazu broni chemicznej — podkreślił Izraelian — służy tylko temu, by uzyskać poparcie Senatu USA dla produkcji nowych rodzajów broni chemicznej, paraliżujących układ nerwowy.

Mówiąc o przyszłości rokowań genewskich, W. Izraelian stwierdził, że kraje niezangażowane zgadzają się z propozycjami państw socjalistycznych z potrzebą prowadzenia rozmów i ostrożnie porozumienia. Państwa zachodnie nie chcą realizować wypracowanej przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR linii politycznej odnowy. Działania te spotykają się z rozumieniem i poparciem komunistów fińskich. Delegacja KP Finlandii poinformowała ze swojej strony o działalności komunistów fińskich w imię interesów ludzi pracy Finlandii oraz o przygotowaniu do zbliżającego się zjazdu partii. Rozmowy przebiegały w przyjaźnieli atmosferze pełnej wzajemnego zrozumienia i zgodności poglądów.

zwrócił uwagę, że Waszyngton uniemożliwia jakikolwiek postęp w Genewie, gdzie obradują przedstawiciele 40 państw. Dotyczy to wszystkich punktów porządku dziennego konferencji. Tymczasem ZSRR i inne kraje socjalistyczne wystąpiły w minionych miesiącach z nowymi propozycjami we wszystkich punktach obrad. Zapowiadają przez pręgę amerykańską waszyngtoński projekt porozumienia w sprawie zakazu broni chemicznej — podkreślił Izraelian — służy tylko temu, by uzyskać poparcie Senatu USA dla produkcji nowych rodzajów broni chemicznej, paraliżujących układ nerwowy.

Mówiąc o przyszłości rokowań genewskich, W. Izraelian stwierdził, że kraje niezangażowane zgadzają się z propozycjami państw socjalistycznych z potrzebą prowadzenia rozmów i ostrożnie porozumienia. Państwa zachodnie nie chcą realizować wypracowanej przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR linii politycznej odnowy. Działania te spotykają się z rozumieniem i poparciem komunistów fińskich. Delegacja KP Finlandii poinformowała ze swojej strony o działalności komunistów fińskich w imię interesów ludzi pracy Finlandii oraz o przygotowaniu do zbliżającego się zjazdu partii. Rozmowy przebiegały w przyjaźnieli atmosferze pełnej wzajemnego zrozumienia i zgodności poglądów.

Praca i walka

Ciąg dalszy ze str. 1

na terytorium południowych prowincji Angoli, dokonując aktów przemocy wobec cywilnej ludności. Administracja R. Reagana nie tylko moralnie popiera podmiotowofascysty, ale udziela im znacznej pomocy finansowej. Dodajmy, iż USA współpracują z RPA w dziedzinie wojskowej, RPA od dawna spełnia bowiem rolę żandarmerii w tej części Czarnego Łądu. Angole nie są także różnymi dywersyjnymi i wyrotocznymi akcjami antyrządowymi, kontrolowanymi przez UNITA, szkolone, wyposażane w broń i instruowane przez RPA.

Angolska Republika Ludowa, będąca uczestnikiem ruchu krajów niezangażowanych, budzi sympatię i poparcie społeczeństwa. Utrzymuje przyjaźne stosunki, oparte na współpracy z krajami socjalistycznymi. W Angoli, mimo stałego zagrożenia ze strony silnego imperializmu, realizuje jednak wstrętne wytyczne przez Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli — Partię Pracy plan przeobrażeń społecznych i ekonomicznych oraz likwidacji pokolonialnego zacofania w wielu dziedzinach życia. Z pomocą i poparciem śpieszą jej kraje socjalistyczne.

Angolska Republika Ludowa, będąca uczestnikiem ruchu krajów niezangażowanych, budzi sympatię i poparcie społeczeństwa. Utrzymuje przyjaźne stosunki, oparte na współpracy z krajami socjalistycznymi. W Angoli, mimo stałego zagrożenia ze strony silnego imperializmu, realizuje jednak wstrętne wytyczne przez Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli — Partię Pracy plan przeobrażeń społecznych i ekonomicznych oraz likwidacji pokolonialnego zacofania w wielu dziedzinach życia. Z pomocą i poparciem śpieszą jej kraje socjalistyczne.

Angolska Republika Ludowa, będąca uczestnikiem ruchu krajów niezangażowanych, budzi sympatię i poparcie społeczeństwa. Utrzymuje przyjaźne stosunki, oparte na współpracy z krajami socjalistycznymi. W Angoli, mimo stałego zagrożenia ze strony silnego imperializmu, realizuje jednak wstrętne wytyczne przez Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli — Partię Pracy plan przeobrażeń społecznych i ekonomicznych oraz likwidacji pokolonialnego zacofania w wielu dziedzinach życia. Z pomocą i poparciem śpieszą jej kraje socjalistyczne.

Ceny — temat zawsze aktualny

Ciąg dalszy ze str. 1

tworzonych artykułów mogą być podwyższone, nie więcej jednak niż o kwotę odpowiadającą zwiększeniu kosztów produkcji wynikających z tego tytułu. Granicą, której w żadnym wypadku przekroczyć nie wolno, jest 10 proc.

Poziom cen umownych, to w jakim stopniu będą one ulegać zmianie, leży głównie w gestii właścicieli pracy. Koszty produktu, który otrzymał, zależą od kosztów produkcji i tych, którzy kierują i zarządzają zakładami. Im taniej wyprodukują przy użyciu wykorzystanych surowców, odpowiedzialnej organizacji pracy, tym produkt będzie tańszy. Inne możliwości nie ma.

Jeśli zakłady chcą osiągać dodatkowe zyski, muszą ich szukać w oszczędności materiałów, lepszej efektywności gospodarowania, a nie w wyzyskaniu wyzyskanych cen detalicznych. Rozwiązania te — nie powinno mało wygodne dla producentów — podwyższają cenę przedsięwzięcia, jeśli nie będą przez przedsiębiorstwa łamane — średnia podwyżka cen artykułów przemysłowych z tytułu wzrostu cen zaopatrzeniowych powinna wynieść 3-4 proc. I razem z innymi już dokonanymi zmianami cen detalicznych oraz ubiegłorocznych ich skutków — nie przekroczyć założonego w CPR poziomu 15-16 proc. wzrostu.

W woj. łomżyńskim na polach widać duży ruch. Rolnicy wywożą obornik, wysiewają nawozy, rozpoczynają siewy. Dostarczono 1700 ton kwalifikowanego ziarna; rozorowano zaś 1400 ton. Nie brak też nasion roślin pasternikowych i motylkowych. Realizowany jest bezopłatnie ich dowóz do szkod. Pogarsza się natomiast sytuacja z nawozami. W większości maszynowych występuje brak azotowych, zmniejszają się także zapasy fosforowych, a nawet soli potasowej. W związku z tym dokonuje się ożerzów z placówek genewskich, które są leniej zaopatrzonych. Nadal prowadzone są prace mające na celu zmniejszenie wód w rowach, tworzą się groble z ziemi i darni.

Stan ozimim, których mamy 105 tys. ha — powiedział Jerzy Karaszewski, z-ca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa — jest na ogół dobry. Obecnie trwa ich zasilanie nawozami azotowymi. Niestety około 40 proc. zrzepaku jest orzeszkowatym. Staba jest jego jakość i część trzeba będzie okadać.

Suwalcy rolnicy zwykle wychodzą w pole później, niż ich koleśzy w dwóch sąsiednich województwach. Na razie zgłębienie wykonywane jest nawożenie i wapnowanie gleb.

G. SUCHOŻEBSKI

jednak niż o kwotę odpowiadającą zwiększeniu kosztów produkcji wynikających z tego tytułu. Granicą, której w żadnym wypadku przekroczyć nie wolno, jest 10 proc.

Poziom cen umownych, to w jakim stopniu będą one ulegać zmianie, leży głównie w gestii właścicieli pracy. Koszty produktu, który otrzymał, zależą od kosztów produkcji i tych, którzy kierują i zarządzają zakładami. Im taniej wyprodukują przy użyciu wykorzystanych surowców, odpowiedzialnej organizacji pracy, tym produkt będzie tańszy. Inne możliwości nie ma.

Jeśli zakłady chcą osiągać dodatkowe zyski, muszą ich szukać w oszczędności materiałów, lepszej efektywności gospodarowania, a nie w wyzyskaniu wyzyskanych cen detalicznych. Rozwiązania te — nie powinno mało wygodne dla producentów — podwyższają cenę przedsięwzięcia, jeśli nie będą przez przedsiębiorstwa łamane — średnia podwyżka cen artykułów przemysłowych z tytułu wzrostu cen zaopatrzeniowych powinna wynieść 3-4 proc. I razem z innymi już dokonanymi zmianami cen detalicznych oraz ubiegłorocznych ich skutków — nie przekroczyć założonego w CPR poziomu 15-16 proc. wzrostu.

W woj. łomżyńskim na polach widać duży ruch. Rolnicy wywożą obornik, wysiewają nawozy, rozpoczynają siewy. Dostarczono 1700 ton kwalifikowanego ziarna; rozorowano zaś 1400 ton. Nie brak też nasion roślin pasternikowych i motylkowych. Realizowany jest bezopłatnie ich dowóz do szkod. Pogarsza się natomiast sytuacja z nawozami. W większości maszynowych występuje brak azotowych, zmniejszają się także zapasy fosforowych, a nawet soli potasowej. W związku z tym dokonuje się ożerzów z placówek genewskich, które są leniej zaopatrzonych. Nadal prowadzone są prace mające na celu zmniejszenie wód w rowach, tworzą się groble z ziemi i darni.

Stan ozimim, których mamy 105 tys. ha — powiedział Jerzy Karaszewski, z-ca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa — jest na ogół dobry. Obecnie trwa ich zasilanie nawozami azotowymi. Niestety około 40 proc. zrzepaku jest orzeszkowatym. Staba jest jego jakość i część trzeba będzie okadać.

Suwalcy rolnicy zwykle wychodzą w pole później, niż ich koleśzy w dwóch sąsiednich województwach. Na razie zgłębienie wykonywane jest nawożenie i wapnowanie gleb.

G. SUCHOŻEBSKI

leży prawidłowy rozwój gospodarki. Zaś na poziomie krajowym cen zaopatrzeniowych wpływa m.in. ruch cen światowych oraz rosnące koszty wydobycia podstawowych surowców krajowych, wśród których prym wiodą węgiel. Śiega się po niego do coraz trudniejszych geologicznie pokładów, a to więcej kosztuje. Węgla jest droższe, choć mimo wszystko — nie w takim stopniu, jak koszty jego wydobycia. Tutaj nadal stosowana są rosnące dotacje państwa, bez których cena tego surowca musiałaby być znacznie wyższa. Jej poziom jednak wpływa na koszty produkcji np. energii elektrycznej, gaz, wyrobów hutniczych itp. Te z kolei wchodzą w skład, lub uczestniczą w produkcji innych towarów — podnoszą ich koszty wytworzenia i powodują wzrost cen kolejnych wyrobów. Powstaje łańcuch, którego ostatnim ogniwem jest cena detaliczna artykułów finalnych, w tym i rynkowych.

W roku ubiegłym rząd dwukrotnie skorzystał z przyrzeczonych uprawnień i zamroził ceny zaopatrzeniowe. Najpierw na trzy miesiące, później na dalszych sześć — do końca roku. Chodziło właśnie o przyhamowanie wzrostu cen detalicznych. Przewidywany był wzrost cen detalicznych. Jednak zamrożenie cen, to w efekcie zwiększanie rachunku ekonomicznego, jaki zresztą i tak w którymś momencie trzeba zapłacić. Tyle, że im później — tym więcej, w dodatku „skokowo”. A przedzie jednym z wniosków o ostatecznej społecznej dyskusji cenowej było żądanie, aby ceny — jeśli już muszą rosnąć — rosły w miarę zaradnie i były rozłożone w czasie.

W roku ubiegłym rząd dwukrotnie skorzystał z przyrzeczonych uprawnień i zamroził ceny zaopatrzeniowe. Najpierw na trzy miesiące, później na dalszych sześć — do końca roku. Chodziło właśnie o przyhamowanie wzrostu cen detalicznych. Przewidywany był wzrost cen detalicznych. Jednak zamrożenie cen, to w efekcie zwiększanie rachunku ekonomicznego, jaki zresztą i tak w którymś momencie trzeba zapłacić. Tyle, że im później — tym więcej, w dodatku „skokowo”. A przedzie jednym z wniosków o ostatecznej społecznej dyskusji cenowej było żądanie, aby ceny — jeśli już muszą rosnąć — rosły w miarę zaradnie i były rozłożone w czasie.

W roku ubiegłym rząd dwukrotnie skorzystał z przyrzeczonych uprawnień i zamroził ceny zaopatrzeniowe. Najpierw na trzy miesiące, później na dalszych sześć — do końca roku. Chodziło właśnie o przyhamowanie wzrostu cen detalicznych. Przewidywany był wzrost cen detalicznych. Jednak zamrożenie cen, to w efekcie zwiększanie rachunku ekonomicznego, jaki zresztą i tak w którymś momencie trzeba zapłacić. Tyle, że im później — tym więcej, w dodatku „skokowo”. A przedzie jednym z wniosków o ostatecznej społecznej dyskusji cenowej było żądanie, aby ceny — jeśli już muszą rosnąć — rosły w miarę zaradnie i były rozłożone w czasie.

W roku ubiegłym rząd dwukrotnie skorzystał z przyrzeczonych uprawnień i zamroził ceny zaopatrzeniowe. Najpierw na trzy miesiące, później na dalszych sześć — do końca roku. Chodziło właśnie o przyhamowanie wzrostu cen detalicznych. Przewidywany był wzrost cen detalicznych. Jednak zamrożenie cen, to w efekcie zwiększanie rachunku ekonomicznego, jaki zresztą i tak w którymś momencie trzeba zapłacić. Tyle, że im później — tym więcej, w dodatku „skokowo”. A przedzie jednym z wniosków o ostatecznej społecznej dyskusji cenowej było żądanie, aby ceny — jeśli już muszą rosnąć — rosły w miarę zaradnie i były rozłożone w czasie.

W roku ubiegłym rząd dwukrotnie skorzystał z przyrzeczonych uprawnień i zamroził ceny zaopatrzeniowe. Najpierw na trzy miesiące, później na dalszych sześć — do końca roku. Chodziło właśnie o przyhamowanie wzrostu cen detalicznych. Przewidywany był wzrost cen detalicznych. Jednak zamrożenie cen, to w efekcie zwiększanie rachunku ekonomicznego, jaki zresztą i tak w którymś momencie trzeba zapłacić. Tyle, że im później — tym więcej, w dodatku „skokowo”. A przedzie jednym z wniosków o ostatecznej społecznej dyskusji cenowej było żądanie, aby ceny — jeśli już muszą rosnąć — rosły w miarę zaradnie i były rozłożone w czasie.

Zwycięstwo Mondale

WASZYNGTON (PAP) — W Stanach Zjednoczonych odbyły się kolejne wybory wstępne. Tym razem w stanie Wisconsin, gdzie miały one formę lokalnych konferencji partyjnych. Wśród demokratów zdecydowanie zwyciężył odnieśli wiceprezydent, Walter Mondale, pokonując kolejny raz zdecydowanie głównego rywala, Gary'ego Harta.

Z prawie kompletnych rezultatów wynika, że na Mondale'a głosowało 59 proc. uprawnionych, a na Harta 31 proc. Trzeci pretendent demokratów, Jesse Jackson zapewnił sobie poparcie 3 proc. głosujących.

W stanie Wisconsin walczono o 78 głosów elektorskich. Do zdobycia nominacji wśród demokratów trzeba 1967 głosów. Zjazd partii demokratów odbędzie się w lipcu w San Francisco. Oblicza się, że Mondale może w tej chwili liczyć na ponad 800 delegatów, a Hart na nieco ponad 500.

Uznanie dla ludzi w bieli

Ciąg dalszy ze str. 1

102 stomatologów, 73 farmaceutów oraz około 1,4 tys. pielęgniarek i położnych. Od kilku już lat notuje się systematyczny wzrost kadry medycznej, szczególnie lekarzy i średniego personelu medycznego.

Przekazując życzenia wszystkim pracownikom łączącej służby zdrowia w imieniu władz wojewódzkich, wojewoda — Jerzy Ziembarski stwierdził, że wojewódzki szpital zespołowy pozytywnie oddziałuje na pozostałe placówki w województwie. Znaczącym usprawnieniu uległo funkcjonowanie podstawowej opieki zdrowotnej, lecznictwa specjalistycznego o szczególne i zamknięte, a szczególnie poziom świadczeń zdrowotnych i opiekuńczych. Wojewoda zwrócił się również za pośrednictwem uczestników spotkania do wszystkich tych, lekarzy i pielęgniarek, położnych, salowych i kierowniczych pogotowia, którzy w dniu swojego święta zostali na stanowiskach pracy, życząc im satysfakcji z wykonanych obowiązków i pomysłowości w życiu osobistym.

Podczas spotkania 9 osób wyróżniono odznakami „Za Wzorową Pracę — Służbie

Zdrowia”. 50 innych osób otrzymało nagrody, dyplomy oraz „Złote Czapki Pielęgniarskie”. Dr Zofia Piekarska uhonorowano tytułem „Zasłużony Lekarz PRL”.

Również w sobotę w Rutkach oddano do użytku wybudowany koszt 30 mln zł ze środków NFOZ, nowoczesny, gminny ośrodek zdrowia. Na uroczystości przybyli m.in. wicedyrektor gabinetu ministra Zdrowia i Opieki Społecznej — Andrzej Ciesław, przewodniczący Biura Politycznego, sekretarzami KC — Józefem Czarikiem i Mirosławem Milewskim, zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem generalnym Rady Krajowej PRON — prof. Marianem Orzechowskim.

W czasie spotkań i rozmów goście zapoznali się z działal-

nością PZPR w rozwiązywaniu złożonych problemów polityczno-społecznych i ekonomicznych w Polsce oraz konsekwentnej realizacji wypracowanej przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR linii politycznej odnowy. Działania te spotykają się z rozumieniem i poparciem komunistów fińskich. Delegacja KP Finlandii poinformowała ze swojej strony o działalności komunistów fińskich w imię interesów ludzi pracy Finlandii oraz o przygotowaniu do zbliżającego się zjazdu partii. Rozmowy przebiegały w przyjaźnieli atmosferze pełnej wzajemnego zrozumienia i zgodności poglądów.

Wojewoda zwrócił się również za pośrednictwem uczestników spotkania do wszystkich tych, lekarzy i pielęgniarek, położnych, salowych i kierowniczych pogotowia, którzy w dniu swojego święta zostali na stanowiskach pracy, życząc im satysfakcji z wykonanych obowiązków i pomysłowości w życiu osobistym.

Udział Polski w ochronie środowiska

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie rządu przebywał w Polsce w dniach 6-8 bm. zastępca sekretarza generalnego ONZ, dyrektor wykonawczy programu środowiska tej organizacji (UNEP) prof. Mustafa Tolba.

Przeprowadzono robocze rozmowy w Urzędzie Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z ministrem prof. Stefanem Jaruzelskim nt. dalszego udziału naszego kraju w pracach UNEP. Polska jest aktywnym członkiem programu środowiska ONZ od momentu jego powołania, tj. od 1972 r. Przywiązujemy duże znaczenie do programowej działalności tej organizacji. Uczestniczymy w miarę posiadanych możliwości ekonomicznych w wielu jej przedsięwzięciach np. w konferencjach naukowych, opracowywaniu ekspertyz. Polityka i strategia realizowana przez UNEP ma jednocześnie w naszych krajach jednoznacznie w dziedzinie środowiska charakter inspirowania. Uwzględniana jest w pracach jednostek central-

nych jak i naukowo-badawczych. Mówiono również o zbliżającej się sesji Rady Zarządzającej UNEP, która odbędzie się w maju br. w Nairobi.

Prof. M. Tolba spotkał się również z przewodniczącym Państwowej Rady Ochrony Środowiska — prof. Zdzisławem Kacmarcem. Poinformowany został o działalności rady, będącej ciałem opiniotwórczym.

Fundusz środowiska ONZ ma charakter dobrowolnych deklaracji składanych przez państwa członkowskie w postaci środków finansowanych. Są one wykorzystywane na programową działalność UNEP, m.in. na badania nad stanem środowiska, popieranie nowoczesnych technologii, na pomoc dla krajowych i regionalnych instytucji zajmujących się ochroną środowiska. Przenieszone są również na promowanie oświaty i szkolenia w dziedzinie środowiska, na tworzenie regionalnego i globalnego monitoringu środowiska.

Nie ma pobłażania

Ciąg dalszy ze str. 1

Wysokość kar majątkowych przewidzianych w ustawie karnej skarbowej ustalono w 1971 roku i od tego czasu nie ulegała zmianie. W tym okresie średnia płaca w gospodarce społecznej wzrosła ponad 5-krotnie, wzrosły również ceny i koszty utrzymania. W tej sytuacji pozostawienie bez zmian wysokości kar grzywny i kary pieniężnej przewidzianej w ustawie prowadziłoby do faktycznego złagodzenia sankcji za przestępstwa skarbowe. Konieczne są również bardziej skuteczne instrumenty walki z przestępczością skarbową, na co wskazuje wzrost wykroczeń skarbowych w ostatnich latach wpływający m.in. ze zwiększonej ich wykrywalności przez aparat skarbowy. I tak w 1983 roku izby i urzędy skarbowe za przestępstwa tego rodzaju skazały prawie 33 tys. osób, czyli o ponad 52 proc. więcej niż w 1982 roku, a za wykroczenia skarbowe — 27 tys. osób, tj. o 62,5 proc. więcej niż w roku poprzednim. Wysokość ukaranych państw w należności Skarbu Uszupła w ub. wy-

nosiła prawie 2 mld złotych, czyli 3,5 raza więcej niż w 1982 r.

Jakie formy swiercania przestępczości skarbowej rząd ma obecnie do swojej dyspozycji? — Jedną z form walki jest zaostrezenie represji karnej, przede wszystkim majątkowej. Na taki kierunek działań wskazywano również na Krajowej Konferencji Delegatów PZPR. Zaostrezenie represji karnej powinno także oddziaływać zapobiegawczo na potencjalnych sprawców przestępstw skarbowych. W tym zakresie nowelizacja ustawy karnej skarbowej stanowi uwienczenie prac Sejmu nad porządkowaniem prawa podatkowego i dewizowego.

Ustawa przewiduje podwyższenie dolnych granic kary grzywny z 500 do 5000 zł, zaś górnej granicy — z 1 mln do 5 mln złotych. Odpowiednie modyfikacje ulegają również przepisy dotyczące przestępstw i wykroczeń dewizowych.

Rzeczywiście, najobszerniejszą część ustawy stanowią przepisy dotyczące tego rodzaju przestępstw i wykroczeń. Zawierają one sankcje karne za naruszenie zakazów i nakazów określonych w ustawie, przewidziane w ustawie z 22 listopada 1983 r. „prawo dewizowe”. Ustawa ta wraz z nowelizacją ustawy karnej skarbowej ma

przed wszystkim na celu uciśnienie pozycji złotówki, jako jedyne go środka płatniczego w naszym kraju. Przeciwnie obu tych ustaw powinny stać się orężem skuteczniejszego zwalczania przestępczości dewizowej, będącej często źródłem wielkich, nieuczciwie zdobytych fortun. Spełniana są tym samym postulaty społeczeństwa zgłaszane pod adresem władz.

Czy zaostrezenie sankcji karnych nie doprowadzi do ich nadużywania? — Chciałbym podkreślić z całą mocą, że ustawa jest wymierzona przeciwko tym, którzy naruszają przepisy prawa finansowego, chcąc osiągnąć łatwy zarobek kosztem interesu finansowego lub dewizowego państwa. Tym samym chronić ona będzie interesy zdecydowanej większości uczciwych i rzetelnych obywateli. Wyrażane jest w toku prac nad projektem ustawy obawy o możliwość nadużywania sankcji karnych za nieuczciwostkę. W obr. izby i urzędy skarbowe rozpatrzą 59 tys. spraw o przestępstwa i wykroczenia skarbowe. Od wydanych orzeczeń wpłynęło ok. 2 tys. odwołań, w wyniku których uchylono zaledwie 263 orzeczenia i instancji.

Rozmawiał: RYSZARD NAŁEŻC (PAP)

Rebelia stłumiona

ALGER (PAP) — Prezydent Kamerunu Paul Biya w krótkim przemówieniu ogłoszonym przed mikrofonami radia w sobotę wieczorem powiedział, że siły rządowe odniosły całkowite zwycięstwo nad rebeliantami z gwardii republikańskiej, którzy zbuntowali się w ubiegły piątek. W pierwszym publicznym wystąpieniu od piątkowej próby zamachu stanu zorganizowanej przez część żołnierzy gwardii pochodzących z północy kraju, prezydent Biya

stwierdził, iż w kraju przywrócono całkowity porządek. Zapewnił o lojalności Kamerończyków i zachowaniu spokoju. Z koleji minister ds. armii — Gilbert Andre Tehongui, wniósł w niedzielę rano rebeliantów z gwardii republikańskiej, aby niezwłocznie oddali się w ucieczkę. W broni i w reku Radio Jaunde, które wznowiło swe emisje w sobotę wieczorem po odbiciu rozgłośni z rąk rebeliantów, wezwano techników telekomunikacji do stawienia się do pracy w celu przywrócenia łączności ze światem. Na ulicach stolicy Kamerunu wprowadzono ścisłą kontrolę tożsamości. Jak wynika z ostatnich doniesień, bunt gwardzistów ograniczył się tylko do stolicy Kamerunu, a siły rządowe od początku utrzymały inicjatywę w swoim ręku.

Podczas odbywającego się obecnie śledstwa policja odkryła jeszcze jedno przestępstwo związane z tą grupą, otóż jeden z zatrzymanych — 44-letni K.D. przyznał się w toku przesłuchań do udziału w krwawym morderstwie wiedeńskiej prostytutki 23-letniej H.W. z kwietnia ub. roku, sprawca napierw pobit, a następnie uciekł ostatecznie. Po dwóch latach, zgodnie z ustaleniami S.H. (zakończonym wspomnianą śledztwem) wyzwał się do mieszkania wzmocnić do Dunaju.

Polscy przestępcy w Wiedniu

WIEDŃ (PAP) — Przed kilku tygodniami policja austriacka zatrzymała niemiecką grupę Polaków, która dokonała wielu włamań do mieszkań prywatnych oraz kradzieży w sklepach na terenie Austrii. Łącznie oceniano ich wysokość szkod na 30 mln złotych. Cała szafka została ujęta i przebywa obecnie w areszcie tymczasowym.

Podczas odbywającego się obecnie śledstwa policja odkryła jeszcze jedno przestępstwo związane z tą grupą, otóż jeden z zatrzymanych — 44-letni K.D. przyznał się w toku przesłuchań do udziału w krwawym morderstwie wiedeńskiej prostytutki 23-letniej H.W. z kwietnia ub. roku, sprawca napierw pobit, a następnie uciekł ostatecznie. Po dwóch latach, zgodnie z ustaleniami S.H. (zakończonym wspomnianą śledztwem) wyzwał się do mieszkania wzmocnić do Dunaju.

Podczas odbywającego się obecnie śledstwa policja odkryła jeszcze jedno przestępstwo związane z tą grupą, otóż jeden z zatrzymanych — 44-letni K.D. przyznał się w toku przesłuchań do udziału w krwawym morderstwie wiedeńskiej prostytutki 23-letniej H.W. z kwietnia ub. roku, sprawca napierw pobit, a następnie uciekł ostatecznie. Po dwóch latach, zgodnie z ustaleniami S.H. (zakończonym wspomnianą śledztwem) wyzwał się do mieszkania wzmocnić do Dunaju.

Jak uszczknąć FAZ-owskie miliardy?

Ciąg dalszy ze str. 1

podstaw — powiedział. Po chwili dodał jeszcze, że „chyba będziemy w tego placie wyrównanie 18-tu osobom, które na parę miesięcy przyszyły do nas z Zakładów Mięśnych. Tam nie ma co robić, a tu w akwarii nie wyjdą na swoje. Zadawalające odpowiedzi nie ma, bo firmy chciałyby, ale ponoć nie mogą dobrać się do tego źródła.

Wybrałem się z koleją do Urzędu Wojewódzkiego. Do Wydziału Zatrudnienia zgłasza się niewiele chętnych na uszczuplenie Funduszu. Przedstawiciele zakładów pojawiają się tam tylko wtedy, gdy wyczerpa własne środki na pokrycie przed rokiem. Teraz rządki do niej ustawy, ale... brakuje do niej przepisów wykonawczych. Nie wiadomo więc jak kontem dysponować, nie nadszają się centrali.

Z dotychczasowych obserwacji Urzędu wynika, że symboliczny przeływ gotówki był tylko w rubrykach — „dotacje na czelionie finansowania nowych przystanków dla młodzieży” i „przebieganie zawodowe”. Dotacje — osiągnęły w Białymstoku 22,6

min zł, a na naukę zawodu wydano ok. 4 mln zł. Na Suwałkach dane te kształtowały się odpowiednio na poziomie — 8,3 mln zł i 0,3 mln zł, a w Łomżyńskiem — 5,2 mln zł i 1,5 mln zł. Stanowi to w stosunku do wpływów z FAZ — dwie do trzech tysięcznych procenta!

Komu więc potrzebny jest FAZ? Bezrobotnych nie ma, a nie podejmują pracy z własnej woli, stanowią margines. Firmy dysponujące własnymi środkami na szkolenia z rzadka proszą o pomoc, a do robot interwencyjnych w gospodarce komunalnej staje rocznie tylko kilkadziesiąt osób. Nie mogą one pracować w oddziałach pracy proadonami, bo przemysł rekami i nogami broni się przed takim „dobrodziejstwem”. Płyną więc nierozważnie strumyki zakładowych złotych do kasy Funduszu. Podatnicy przysyła do FAZ, że ich kwoty nie w kwapia. Czasem nie wiedzą nawet, że mają do tego podstawy.

Kasady licza miliardy, konto bieżące. Co z nim zrobić? ADAM ŁOZOWSKI

Zostawić swój ślad...



Cląg dalszy ze str. 1

W Klubie Garbisonowym przy ul. Kawalerskiej przedstawiciele 200-osobowej grupy uczestników sztafety złożyli sekretarzowi KM PZPR — Józefowi Kowalczykowi meldunek końcowy. Uczestnicy przyjęli Apel młodzieży miasta Białegostoku w sprawie walki o pokój i rozbrojenie. Czytamy w nim m.in.: „Polska Ludowa powstała 40 lat temu z ruin i popiołów, której dorobku nikt nam nie porówna, a który osiągnięty zo-

Cląg dalszy ze str. 1

w tym wyższe ceny zaopatrzeniowe, nie konsultując ich z nami. Dlaczego zrobiono to po cichu? Przecież zmiany są niebagatelne, stawki rosną średnio o 20 proc. Droższe stał, węgiel, energia i paliwo — biorąc tylko artykuły pierwsze z brzoza. Wywoła to reakcje łańcuchową. W konsekwencji przedzielić czy później odczują to rynek.

„GW” — Jaką otrzymałeś odpowiedź?

H.B.: — Nie znamy jej jeszcze, bo list wysłaliśmy w połowie marca. Sądymy jednak, że zmiany będą nieod-

Wtedy Heryl się tylko eksport. Obniżono nawet wiek rejonu drzew do 60 lat. Teraz masowe wycinki ogranicza „etat drewna”. Określa się go m.in. na podstawie wydolności biologicznej lasów. Rocznie daje to ok. 20—22 mln m sześć. drewna.

Ostatnio jednak, na skutek różnych kłes, leżą w lasach miliony metrów surowca, który trzeba wywieźć. Wstrzymać więc ciecia rebną i robić się tylko trzebieże. Powinno to nieco poprawić zdrowotność drzewostanów. Jeśli jednak nadal cięto by zdrowe drzewa, nie usuwając leżących, to niewiele miałyby to wspólnego z zdrowym rozsądkiem.

zrenia wielkoobszarowych szkółek. W efekcie zmniejszyła się powadnie baza sadzeniowa leśnictw. Na szczęście kolejnych zmian już nie przewidujemy. Zalesianie to jednak nie wszystko. Ludziom w lasach musi pomóc technika.

„GW” — Zgoda, technika rzecz ważna, tyle że nie samą pracą żyją drzewiarze, meblarze i leśnicy. Co zatem zamierza zrobić Federacja, aby pomóc im w wypoczynku? Podczas narady w BFM słyszałem m.in., że futujszy związek otrzymał jedno skierowanie sanatoryjne w tym roku, a cała Federacja 71 miejsc wczasowych w NRD. Czy nie uważa pan tego za żart wobec faktu, że liczy się ok. 80

Federacja dobra na przyszłość?

wracalne. Niektóre trzeba akceptować czy to się nam podoba czy nie, bo np. nieprawy podobnie jest wynamowanie nie cen węgla. Nawet gornicy przyznają, że wydobywanie jest dziś droższe od wytworzenia. Uważamy jednak, że każda podwyżka — obojętnie czy w sferze zaopatrzeniowej czy rynkowej — musi być ze związkami konsultowana.

„GW” — Wtórym zakresie problemów, które sprawdziły panu do Białegostoku.

H.B.: — Przyjechałem na zaproszenie kolegów z Białostockich Fabryk Mebli. Chodziło mi o poznanie specyfiki zakładów meblarskich. Jako leśnik niewiele miałem z nimi do czynienia. Problemów i tu nie brakuje. Do najważniejszych zaliczyłbym np. sprawę sprzedaży mebli pracownikom. Przed laty przedsiębiorstwa meblarskie mogły 3 proc. wartości swej produkcji przeznaczać dla załóg. Później zniszczone ten przywilej, a dziś walka idzie o 1 proc. Chcemy to zawiązać zgodnie z życzeniem pracowników przemysłu meblarskiego.

„GW” — Rozmawiając z leśnikami odnosi się niekiedy wrażenie, jakoby pewne piągi nawiedziły nasze lasy nagie. Czy nie można było przewidzieć skutków monokulturowych upraw?

H.B.: — Jak to nie? Przewidywało się je, nawet przed wojną. Tyle, że o rodzajach upraw decydują przede wszystkim warunki przyrodniczo-glebowe. U nas preferują one sosnę i nie są na to nieporadzi. Poza tym celem nadrzędnym w leśnictwie jest utrzymywanie nie mniej więcej stałej powierzchni polskich lasów. Uważa się, że nie powinna ona być mniejsza niż 23—30 proc. terytorium kraju.

„GW” — Co zatem ma zamiar zrobić związek?

H.B.: — Zaczniemy od preferowania budownictwa indywidualnego, choć na pewno niezaraz pokonamy się o braki materiałów. Staramy się także, aby pożyczki mieszkaniowe przyznawano w zakładkach w obecności naszych przedstawicieli.

„GW” — Jednym z poważniejszych kłopotów, z którym borykają się meblarze jest nie odpowiadająca im jakość surowca...

H.B.: — Myślę, że są to efekty nie najlepszych gospodarki leśnej w latach ubiegłych.



Daje się więc drzewostanom pewien „oddech biologiczny”, w czasie którego drzewa nadające się do wytnięcia nie tracą na wartości, a cenę gatunku, np. jesiony — tylko zyskują. Meblarze zawsze przecież poszukiwali oklein z drzew liściastych, bo tak się składa, że ok. 75 proc. polskich lasów to sosny.

„GW” — Na zakończenie proszę o ustosunkowanie się do koncepcji tworzenia oddziałów wojewódzkich Federacji.

H.B.: — Ten pomysł nie przypadł do gustu związkowcom. Przecież w ten sposób osłabiałaby Federacja. My i tak już podzieliliśmy jesteśmy na sekcje z oddzielnymi zarządami. Oddziały wojewódzkie, które już powstały, są tworzone głównie z myślą o czerwcowych wyborach. Chodzi o to, aby reprezentant ruchu związkowego mogli kandydować do rad. Nam jednak struktury terytorialne nie odpowiadają, bo nie mamy przedsiębiorstw działających włączając w jednym województwie.

Rozmawiał: ADAM ŁOZOWSKI

Informator wyborcy (3) Liczba radnych WRN

Aby wybierać członków jakiegokolwiek organu kolegiального, konieczne jest wcześniej ustalenie składu liczbowego danego organu, czyli określenie, ile osób ma być wybranych.

ORDYNACJA wyborcza do rad narodowych stanowią, że liczba radnych rad narodowych stopnia wojewódzkiego wynosi od 100 do 200 i że w tych granicach liczbę radnych dla poszczególnych rad narodowych ustala Rada Państwa, biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców. Tak było i dotychczas. Ale nowa ordynacja wyborcza wprowadziła tu, uwzględniając wyniki konsultacji społecznej, zmiany co do list kandydatów. W wyborach do wojewódzkich rad narodowych listy kandydatów ustala się odrębnie dla każdego okręgu wyborczego (obejmującego część województwa) oraz wspólną listę wojewódzka. Wyborca będzie zatem wybierał radnych spośród kandydatów umieszczonych na liście okręgowej i spośród kandydatów umieszczonych na wspólnej liście wojewódzkiej.

Maksymalną liczbę radnych (po 200) przyjęto dla Rady Narodowej m.st. Warszawy, Rady Narodowej miasta Łodzi oraz dla WRN w Katowicach i Poznaniu. Minimalną liczbę radnych (100) ustalono dla WRN w Białej Podlaskiej.

Dla wojewódzkich rad narodowych naszego regionu uchwała ustaliła następujące liczby radnych:

WRN w Białymstoku — 140, w tym wybieranych w okręgach wyborczych 119 i ze wspólnej listy wojewódzkiej — 21.

WRN w Łomży — 120, w tym wybieranych w okręgach wyborczych — 102 i ze wspólnej listy wojewódzkiej — 18.

WRN w Suwałkach — również 120, w tym wybieranych w okręgach wyborczych — 102 i ze wspólnej listy wojewódzkiej — 18.

Określenie liczby radnych ma jeszcze jedno znaczenie. Według niej ustala się liczbę kandydatów na radnych. Ordynacja wyborcza stanowi bowiem, że ilość kandydatów na radnych na wspólnej liście powinna być dwukrotnie większa od liczby mandatów przydzielanych na dany okręg wyborczy. Podobnie liczba kandydatów na radnych na wspólnej liście wojewódzkiej powinna być dwukrotnie większa od ilości mandatów ustalonej dla tej listy. Na obszarze każdego mandatu wybiera zatem będziemy spośród dwóch kandydatów. Z.M.

Najtańsza produkcja rolna

WARSZAWA (PAP) — W minionym roku działkowcy wyprodukowali ok. 550 tys. ton owoców i warzyw, 3,5—4 tys. mięsa, ok. 350 ton miodu oraz znaczne ilości jaj. Ta produkcja przekroczyła potrzeby działkowców i ich rodzin, dzięki czemu ok. 20—25 proc. wyprodukowanych owoców i warzyw trafiła na nasz rynek, urozmaicając jego zaplecze. Produkcja działkowiec poprawia więc w sposób istotny możliwość zaopatrzenia w owoce, warzywa, drób, jaja i miod, nie pozwalając tym samym na nadmierne windowanie cen przez handel nieupieczniony, który dominuje na „zielonym” rynku. Jest to przy tym produkcja niezwykle tania i wydajna. Nie ma bowiem w kraju sektora produkcji rolno-ogrodniczej, która dawałaby tak wysoki plony z hektara; nie ma

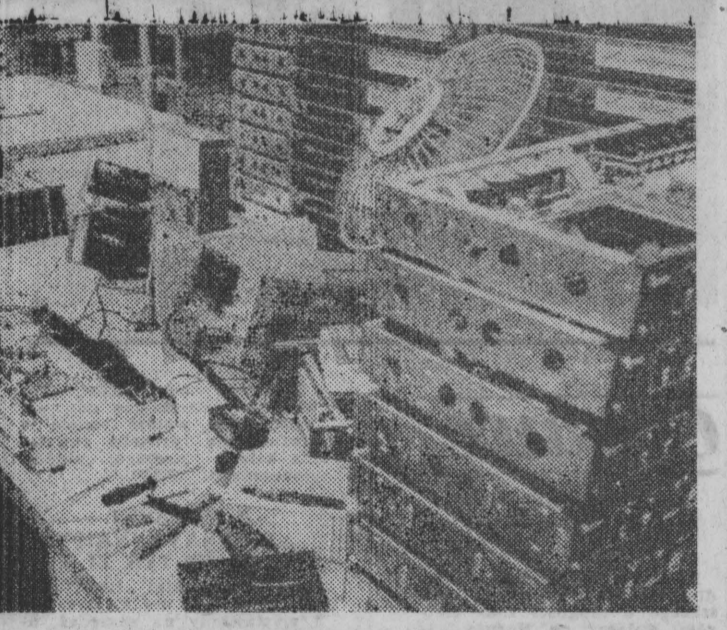
Nowości wydawnictwa Politechniki Białostockiej

Nakładem Wydawnictwa Politechniki Białostockiej ukazują się dwie nowe pozycje z dziedziny nauk technicznych. Praca Waldemara Górala — „Teoria obciążenia zewnętrznych wieloelementowych zespołów roboczych rotacyjnych maszyn do uprawy gleby” adresowana jest przede wszystkim do inżynierów-konstruktorów maszyn rolniczych, a także studentów uczelni technicznych tej specjalności. Obok rozważań teoretycznych przedstawiono w niej metodę modelowania i badania stanów obciążenia eksploatacyjnych. Jej wykorzystanie przez projektantów i producentów może wpłynąć na — tak oczekiwaną przez wielu rolników — poprawę trwałości, niezawodności i ekonomicznej opłacalności maszyn rolniczych w technicznie przywykanym i uzasadnionym okresie ich użytkowania.

Drugą pozycję stanowi zbiór referatów wygłoszonych na VI konferencji poświęconej metodom komputerowym w mechanice konstrukcyjnej zorganizowanej przez Sekcję Mechaniki Komitetu Inżynierów Łódzkiej i Wojskowej P.A.N. Instytut Budownictwa Łódzkiego Politechniki oraz Związek Inżynierów i Techników Budownictwa w Białymstoku.

W wydawnictwie zamieszczono sześć referatów o znaczeniu, a także przedstawicieli krajowych ośrodków naukowych specjalizujących się w problematyce metod komputerowych. I tak stan i perspektywy opracowania programów analizy konstrukcyjnej przy użyciu metod elementów skończonych przedstawił MARIAN DACKO z WAT. Problem automatycznego modelowania struktur optymalnych omówił JÁN HOLNÍK ze SZLÚ. Na rolę informatyki w badaniach doświadczalnych — PIOTR WITAKOWSKI.

Zaprezentowane na VI konferencji metody i programy badawcze powinny zainteresować głównie kadry inżyniersko-techniczne, a także studentów budownictwa. (MC)



Zakłady Radiowe „Radmor” w Gąwini, specjalizujące się w produkcji profesjonalnych środków łączności bezprzewodowej i elektroniki morskiej, wypuściły w 1977 roku na rynek wysokiej klasy radiodiodnik stereofoniczny Hi-Fi „Radmor” 5100, będący dziełem konstruktorów fabrycznych. W następnym latach odbiornik ten był modernizowany — powstał „Radmor” 5102 i „Radmor” 5102 T. Początkowo produkowano tylko odbiorniki z zakresem fal długich i UKF. W 1982 r. opracowano prototyp Tunera AM „Radmor” 5122, który uzupełnił pozostałe zakresy fal. W tym roku przewiduje się wyprodukowanie 20 tysięcy odbiorników radiowych, 10 tysięcy tunerów oraz około 4 tysięcy korektorów barwy. NA ZDJĘCIU: Stawomir Krefft stroi tuner.

CAF — Stefan Kraszewski

I Rajd „Natalia” sprawdzianem aut i zawodników

W ostatnią sobotę, 1 bm. na drogach wokół Białegostoku rozegrano I ELIMINACJE RAJDOWYCH SAMOCHODOWYCH MISTRZOSTW STREFY CENTRALNO-WSCHODNIEJ, która w tym roku — po raz pierwszy — nosiła nazwę „NATALIA”.

Na trasie liczącej 350 km zlokalizowano 14 prób sportowych (OS) oraz jedną próbę wyścigową (SW). Do startu dopuszczono 37 samochodów, z których 5 odpuściło już po pierwszej próbie wyścigowej.

Raid „Natalia” odbywał się w warunkach sprzyjających warunkom pogodowym — i co trzeba podkreślić — przy dużym zdyscyplinowaniu sportowców startujących zalog oraz kibiców, których nie brakowało na próbie wyścigowej i na odcinkach specjalnych.

O dużym pechu mogą mówić zalety startujące w barwach Automobilklubu Podlaskiego. Na 4 wozy, do mety dojechał tylko jeden — „Łada” 1600 MTX, prowadzona przez J. Poznańskiego i A. Wojnar. Pozostałe auta nie ukończyły imprezy z powodu usterek technicznych.

Wczoraj z udziałem wojewody białostockiego — Kamisiera Dunajca odbyło się uroczyste zakończenie rajdu i ogłoszenie wyników.

Klasyfikacja generalna: 1. — D. Poletylo i T. Szostak („Fiat” 125p), 2. — M. Ryndak i T. Kwiatkiewicz („Fiat” 125p), 3. — J. Poznański i A. Wojnar („Łada” 1600 MTX).

Klasa „N” 1600 cm — 1. — D. Poletylo i T. Szostak („Fiat” 125p), klasa „N” 1300 — 1. B. Muszyka i W. Ciożuk („Dacia” 1300), klasa „N” 800 — 1. L. Wójcik i W. Dębowski („Fiat” 125p), klasa „A” 1600 — 1. M. Ryndak i T. Kwiatkiewicz („Łada” 1300), klasa „A” 700 — 1. M. Mirowski i T. Skorupski („Fiat” 125p), klasa „B” powyżej 1600 cm — 1. J. Poznański i A. Wojnar („Łada” 1600 MTX).

Puchar wojewody białostockiego otrzymał D. Poletylo, natomiast puchar przewodniczącego Stowarzyszenia PAX, zawodnik białostocki — J. Poznański. Oprócz nagród rzeczowych, najlepsi zawodnicy otrzymali wyróżnienia i dyplomy uznania. (KF)

NA ZDJĘCIU: zwycięzcy próby wyścigowej J. Poznański i A. Wojnar na swojej „Ładzie” 1600 MTX na trasie rajdu. Fot. R. ŚWIDERSKI

Fundusz im. W. Goetla

Na obszarze naszego makroregionu ta wizja nie jest może aż tak katastroficzna, ale i to niestety małe dane potwierdzające jej realność. W woj. łomżyńskim, które nie wyróżnia się zbyt korzystnie na przemysłowej mapie kraju, na 467 km badanych w 1982 r. kilkunastu dotychczas zamykano oczy na problemy naturalnego środowiska? Odpowiedź twierdząca na to pytanie byłaby nabytą krzywdą dla wszystkich, którzy — nie tylko z racji obowiązków służbowych — czynili wiele starań, by zmniejszyć ten stan rzeczy. Prawdopodobnie z powodu pewnego poczucia bezsilności jednostki odpowiedzialnych za ochronę środowiska, deficytu środków na badania naukowe i prace wdrożeniowe powalające neutralizować oddziaływanie urządzeń technicznych zrodziła się myśl stworzenia specjalnego funduszu.

Otrzymał on imię Walerego Goetla, długoletniego rektora

Jakie problemy trapią działaczy związkowych? Jest ich wiele. Wszystkie są ważne, ponieważ warunkują pomyślny rozwój produkcji rolnej, wpływają na poziom odpowiedzialności producentów rolnych na wyżywienie społeczeństwa i decydują o stabilności gospodarstw indywidualnych.

O aktywności społeczno-zawodowej związkowej organizacji rolników świadczą liczne wnioski i postulaty kierowane pod adresem władz i instytucji wojewódzkich i gminnych. Nie mają one charakteru koniunkturalnego. Dotyczą interesu wiejskiej zbiorowości n.m. przyspieszenia inwestycji melioracyjnych, przydziału samochodów dla leżących zwierząt, poprawy warunków pracy w Gminnym Ośrodku Zdrowia, budowy sklepu,

Zwiększenia przydziału maszyn i sprzętu rolniczego dla SKR, budowy i remontu dróg.

Nie wszyscy jednak adresaci — co nieraz podkreślano — odpowiednio ustosunkowują się do zgłaszanych wniosków wobec GZRKIOR, Świadcza o tym zdawkowość odpowiedzi i przypadki — wprawdzie niezbyt liczne — uchylania od nich. Stąd konieczna jest znajomość wspomnianych ustaw wysejmowej. Konsekwentne stosowanie się do jej postanowień jest podstawowym obowiązkiem każdej instytucji obsługującej rolników.

Współpraca kółek rolniczych z naczelnikiem i Urzędem Gminy, układa się na zasadach partnerskich. Obie strony znają swoje kompetencje, zakres obowiązków i wzajemnych zobowiązań. Gdy trzeba było pomóc w uruchomieniu środków z funduszu Rozwoju Rolnictwa na pełne zadania rolnicze, naczelnik gminy Franciszek Czopliński natychmiast zaangażował się w tę sprawę.

Gminny Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Słdrze nie zamierza zbytnio się reklamować. Przydałoby się jednak niektórym instytucjom z sąsiednich gmin przywrócić się jak należy współpracować z samorządem chłopskim.

Wielu zależy również od życiowego stosunku gminnych władz partyjnych i prawdomożnego rozumienia przez nie roli i zadań społeczno-zawodowej organizacji rolników w systemie wiejskiej samorządności. Wiadomo przecież, że samorząd chłopski może i powinien skutecznie niż dotychczas integrować rolników indywidualnych na rzecz aktywnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych, podnoszenia poziomu i warunków ich codziennego życia.

STANISŁAW SZCZERBA

Raport nie zastąpi działania

We wtorek do szpitala przyjęto 50 pacjentek, w środę — 43, stan chorych wynosił 241, a łóżek na oddziałach ginekologicznych i położniczych jest łącznie 205. Gdzie kobiety leżą? Na dostawkach, składanych półkach i noszach. Na położnictwie stawia się je w salach, w przejściach, na ginekologii — także na korytarzach.

Kiedy szpital zaczyna pękać w szwach, wypisuje się więc do domu kogo tylko można. Musi się przecież przygotować miejsca dla rodzących, dla pacjentek z krwotokiem i innymi nagłymi przypadkami.

Właśnie wychodzi z położnictwa młoda kobieta z niemowlęciem w bedku. Czwartego dnia po porodzie. Chętnie idzie do domu? Chętnie. W domu ma o wiele lepsze warunki, no i mama pomoże. A zresztą nie ma o czym mówić, kiedy tu nie ma miejsc. Druga matka idzie zgłębiać w pół. Jeszcze by chciała trochę poleżeć, czuje się nie najlepiej, dalsze zdaje jej się. W domu też raczej będzie zdana na własne siły. Ale rozumie sytuację, przecież widziała, że dalszych dostawek nie ma już gdzie zmieścić.

JAK NA WULKANIE

Pacjentki widzą tylko przepalone ście i wykorzystane do ostatnich granic korytarze z wygosparowanymi za pomocą różnych ścianek działowymi i przepierzakami, pomieszczeniami dla chorych i personelu. Ale na zapleczu ciemno jest podobna. W aptece zabudowane półkami każdy kawałek ściany. Przygotowane dla oddziałów feki stoją w pojemnikach na wąskim korytarzu. Pralnie w suterenie trudno nawet opisać. A pierze się tu w ciągu doby pięć tysięcy pieluch i bielizny ze szpitali ginekologiczno-położniczego i onkologicznego. Niestety, nie wszystkie. Pralnia miała przed 400 kg na dobę, potem tę „normę” zwiększono do 2,5 tys. kg, a i tak część bielizny oddaje się dziś do pralni miejskiej. Nie jest to dobre rozwiązanie, ale jedyne możliwe. Na dodatek kosztuje 10 mln zł rocznie.

Kuchnia też pracuje na maksymalnych obrotach. Zamiasł 230 posiłków — wydatkuje 950 w ciągu dnia. O trudnych warunkach Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej-Curie w Białymstoku, największej ginekologiczno-położniczej placówce w regionie, można by pisać długo. Dodajmy tylko, że zasadniczo

porodu w jak najlepszych warunkach i zapewnić jej odpowiednie długie opieki. To także ciele zaplecze naukowo-badawcze. Instytut Położnictwa i Chorób Kobiecych AMB należy pod tym względem do dwóch najlepszych w Polsce, i bynajmniej nie wszyscy twierdzą, że tym pierwszym jest położnictwo. Próż położnictwa, z patologią ciąży, oddziału noworodków, wczesniactwa, kliniki ginekologii i położnictwa septycznego oraz ginekologii operacyjnej i septycznej, ma on zakłady: fizjologii, młodych sędziów, endokrynologii, onkologii, perinatologii i genetyki.

Zatrzymajmy się nieco przy tym ostatnim. Spełnia on bardzo ważne zadania i służy całemu makroregionowi. Takie to są zadania! Odwzajemniło się w tym czasie, w ostatnim okresie zdecydowanie wzrosła liczba dzieci z wadami wrodzonymi i genetycznie uwarunkowanymi. Są to przede wszystkim trójzęble (budynki nie, ale trójzęble wrodzone). Ich przyczyną jest wada wrodzona genetyczna, przy której istnieje porażenie genetyczne. W ub. roku przyjęła ona 468 pacjentów z całej

biec pogarszającej się sytuacji na oddziałach ginekologiczno-położniczych i pediatrycznych w szpitalach oraz przychodniach, spowodowanej w głównej mierze dużym wzrostem urodzeń — polecił podjąć działania doraźne, umożliwiające poprawę trudnej sytuacji lokalowej i kadrowej.

W woj. białostockim prace w tym kierunku rozpoczęły się już w roku 1982. Powołana przez wojewodę specjalistyczna komisja stwierdziła „katastrofalny stan leżarko-techniczny pionu położniczego i neonatologicznego (noworodkowego). Czyli to wszystko, co jest i dzisiaj, poprawa nastąpiła bowiem jedynie w wyposażeniu w aparaturę, zaś w obsadzie pracowała też program doraźnej poprawy, który zakładał przede wszystkim zwiększenie liczby łóżek w Wojewódzkim szpitalu. W jaki sposób? Poprzez przeniesienie do innych pomieszczeń zakładu genetyki lub Wojewódzkiej Przychodni Chirurgicznej (budynki te) ostatnie zajmowały były kiedyś przez szpital. Z kolei Akademia Medyczna proponowała wywózienie ze szpitala pomieszczeń pracowni protetycznej albo przedziału genetyki. Odwioły się wiele razy, w sprawie tej, zaś w końcu odzyskała stronę — i nie, bo ani władze miejskie ani wojewódzkie nie znalazły żadnego pomieszczenia, które by mogło być odpowiednie. Reakcja tańczuszkowa i doprowadziła do zwiększenia liczby łóżek ginekologiczno-położniczych.

Sukcesem zakończył się natomiast staranie o pieniądze na budowę pawilonu położniczego. Białostok otrzymał na ten cel 250 mln zł z Funduszu Rozwoju Rodziny. Pawilon na 90 łóżek z zapleczem gospodarczym ma stanąć przy ul. Warszawskiej „Miasotprojekt” kończy plany, a zakończenia inwestycji w ciągu dwóch lat podjęło się Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Służby Zdrowia.

Jak dobrze pójdzie, w końcu 1986 roku Białostok będzie miał o 90 łóżek położniczych więcej. Tylko, że już dzisiaj potrzeba ich dwa razy tyle. I już dzisiaj rodziny chcą rodzić bezpiecznie, bez obawy o swoje — i dziecka — zdrowie i życie. Raport o stanie położnictwa jest opracowywany rocznie do doc. dr hab. Antoni Jasiewicz i dr med. Stefan Jaworski — zastępcą lekarza wojewódzkiego. Uczestniczyłam w zbieraniu do niego materiału. Tylko czy najlepszy nawet raport zapewni kobietom możliwość najlepszej opieki i odpowiednią opiekę im i ich dzieciom?

Jeśli służba zdrowia nie otrzyma w tej mierze pomocy, raport spotka ten sam los, co poprzedni, program doraźnej poprawy. Spójnie w coraz bardziej pekateli tańce.

ANIELA ŁABANOW

NAJISTOTNIEJSZY PROBLEM

Wojewódzka Rada PRON w Białymstoku zwraca uwagę na najistotniejszy problem ochrony zdrowia na Białostocczyźnie. Zespołu spraw zdrowia i opieki społecznej postanowił opracować raport o stanie położnictwa. Zbliżyło się to do dwudziestu lat, który — w-

Instytut boryka się też z licznymi trudnościami. Natłok pacjentek jest wielki i to nie tylko z całego województwa, ale i kraju — 3 tys. porodów rocznie, ponad 2 tys. operacji, na patologię ciąży, dysplazję 30 łóżek, leży ciągle 40—45 kobiet. Braki lokalowe sprawiają, że trzy placówki Instytutu w tym i zakład genetyki, mieszczą się w budynkach Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej-Curie, przy ul. Warszawskiej.

Kobiety chcą rodzić bezpiecznie

stockim, poza samym Białymstokiem, gdzie wynosi 5,2. W ubiegłym roku w białostockich szpitalach przyszło na świat prawie 8 tys. dzieci (Szpital Wojewódzki — 5 tys., Kliniczny — 3 tys.), w pozostałych w województwie — 5,7 tys.

Jak z tego wynika, najgorsza sytuacja jest w stolicy województwa. Katastrofalny brak łóżek (obliczony na dziś na 150—200, a w roku 2080 na 600, bo rośnie liczba mieszkańców i zwiększa się przyrost naturalny, mamy nawet „urodzają” na trojaki) sprawia, że szpital zapewnia kobiecie tylko odbycie porodu, a opieki poporodowej — już nie zapewnia. Średni pobyt położnicy na oddziale wynosi 3—4 dni. Według oceny prof. dr hab. Stefana Soski, wiceprzewodniczącego nadzoru krajowego w zakresie położnictwa i ginekologii, dyrektora Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych AMB, jest to najkrótszy pobyt w Polsce. Ze szkoda dla pacjentki.

W Białymstoku przytaczany wskaźnik wynosi 370 — czyli też jest wysoki, w województwie (łóżka ginekologiczno-po-

W izbach „ŻURAWLI” z ukraińską piosenką

CHÓR „ŻURAWLI” jest szczególnym zjawiskiem w amatorskiej twórczości artystycznej. Warto bliżej poznać jego historię i niecodzienne warunki pracy.

Pomysł utworzenia przy Zarządzie Głównym UTSK chóru męskiego powstał w 1970 r. a już wiosną 1972 r., w ówczesnej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie, odbył się pierwszy, wysoko oceniony koncert.

W cztery lata później, o tym sześciużyciowym zespołem, prof. Edward Jozajtis napisał: „moim zdaniem, zespół zalicza się do najlepszych chórów męskich w Polsce i może koncertować w każdym kraju, na najbardziej znanych scenach świata”.

Taka wysoka ocena może i nie byłaby czymś szalenie nowym, gdy nie warunki, w których chór pracuje. Jest to przede wszystkim zespół amatorski. Amatorstwo prawdziwe a nie tylko z nazwy, jak to się ma w przypadku sportu. Śpiewała w nim inżynierowie, technicy, nauczyciele, rzemieślnicy, taksówkarze, Niemalże wszystkie profesje, co i członkowie zespołu, a przy tym: „jest ich sześćdziesiąt. Ale nawet nie to jest najważniejsze. Wzrost trudno uwierzyć, że członkowie zespołu stale mieszkają w Przemyslu, Szczecinie, Walbrzychu, Gdańsku, Warszawie i Węgorzewie, Słomnie, w całym kraju.

W jaki więc sposób spotykają się i pracują? Po prostu. Ich dyrygent, a jednocześnie kierownik, którym aktualnie jest Roman Rywakowicz, co jakiś czas wysyła do wszystkich członków zespołu, po całym kraju, karty pocztowe, w których informuje, że np. 9 marca 1984 r. wszyscy zbiegną się w Banisch Mazurskich. Wszyscy biorą po kilkadziesiąt dni na poczekaniu, do którego urolopu wyoczynkowego.

Nowy zeszyt „Parków narodowych”

„Ukaż się kolejny numer (2/1983 r.) „Parków Narodowych i Rezerwatów Przyrody” redagowanych w Białymstoku. Czasopiśmie będzie obecnie wychodził dwa razy w roku.

W numerze piszą m.in. J. S. Dąbrowski o stanie zagrożenia fauny motyli w Puszczy Białostockiej, w tym z parkiem narodowym; A. W. Sokolowski o potrzebie zwiększenia powierzchni Białostockiego Parku Narodowego, o roli roślinołódzkiego rezerwatu „Kulikówka” w Puszczy Knyszyńskiej; Z. A. Krasinski o pierwszych dziesięciu latach wolnej hodowli sów w Puszczy Białostockiej; S. Grobelny o faunie kałużnic i skorków a E. Baranicki i P. Stachowiak o zwalczaniu brudnicy mniszki w 1982 r. w Wolińskim PN; J. B. Parusel o obserwacjach niedźwiedzia brunatnego w

500 praw jazdy w ciągu roku

Szkoła Kierowców i Przygotowania Ochrony Politechniki Łódzkiej. W roku ubiegłym w działalności szkoleniowej i eksploatacyjnej zajęło czwarte miejsce w kraju. Wśród kierowców, każdego roku prawo jazdy uzyskuje około 500 osób. (dat)

wśród nas

Ustawa gwarantuje członkowi rady pracowniczej nienużalność jego stosunku pracy. Zabrania wypowiedzieć bez zgody rady umowę przez cały czas trwania kadencji i jeszcze rok potem. Zabrania również wypowiedzieć warunki pracy lub płacy. Więc jak się pozbyć przewodniczącego, sekretarza czy innego niewygodnego członka rady pracowniczej, mimo takich zabezpieczeń prawnych? Należy doprowadzić do tego, aby sam z pracy zrezygnował. Możliwość jest wiele. Jeżeli np. jest kierownikiem działu lub innej komórki organizacyjnej, uszczupla się stopniowo jej skład osobowy, przenosi się pracowników do innej pracy, zwolnionych stanowisk nie obsadza, a pracy dokłada. Niech pracuje 2... wakacjami. Przejść czy później powie, że ma dość, do przeciwnie nie podoba, robotę w

Jak rozwalić radę pracowniczą?

moje pisanie było celowo przeciekotą nim i obdarzył niewybrednym epitetem. Nie mam o to pretensji. Nawet jestem im za to poniekąd wdzięczny, bo to zwróciło uwagę na pewne zastrzeżenia i propozycje w tych tekstach. W publicystyce, jak w każdej innej działalności publicznej, nie było ważne są intencje co ich wola, społeczna recepcja. Skoro byłyby one publicystyczne byłyby odbierane przez dyrektorów (niektórych) jako obśmianie ich dyrektorskiej pozycji, to ten fakt potęgowaniem przetrwał na upamiętnienie sposobów obśmiania rady pracowniczej.

Zapraszam, że nie z tego, co przekazał, nie wymyśliłem za biurkiem. Wiadomości o tych, niekiedy bardzo przemysłowych sposobach dostarczenia mi działacza samorządowego, dla których miałyby być one stosowane tylko w jednym zakładach. Zmierzały przecież do eliminowa-

Biura matrymonialne —ostatnia deska ratunku...?

Według rocznika statystycznego z 1983 r. — liczba ludzi samotnych w Polsce wynosi blisko 7 mln osób w wieku powyżej 20 lat. Są to zarówno panny i kawalerowie, jak i wdowy, wdowcy i osoby rozwiedzione. Pannie są w przeważeniu, gdyż jest ich 4 mln.

Dlaczego żyją samotnie, czy rzeczywiście był to świadomy wybór czy też różne okoliczności sprawiły, że są sami?

Czy jedyną receptą na stan istniejący u nas są biura matrymonialne? Na pewno nie. W Polsce korzysta z ich usług rocznie zaledwie 10 proc. z owych 7 mln ludzi (wstyd czy brak odpowiedniej informacji?). Spośród 700 tys. klientów biur matrymonialnych tylko 30 proc. powiadamia o zawarciu związku małżeńskiego.

Działu u nas 56 biur matrymonialnych, z których aż 34 powstały w ostatnich 3 latach. Pracują różnie. Są takie, dla których najważniejszy jest zysk, nieuczciwie podchodzi do tej tak delikatnej sfery, jaką są ludzkie uczucia. Te rodzaje się „jak grzyby po deszczu” biura psują opinie renomowanym, o woletoleńskim doświadczeniu, prowadzonym

uczciwie, a przede wszystkim poważnie traktującym klientów, którym pragną przyjąć z pomocą.

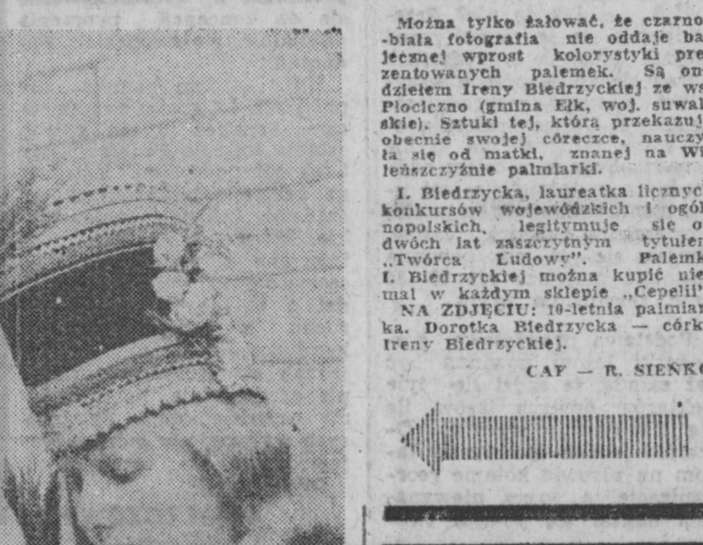
Fanie na ogół szukają mężczyzny bez nałogów, uczciwych, zaradnych, pracowitych, kochających dzieci. Mężczyźni obok urody i wdzięku chętnie widzą mieszkanie, samochód, prywatną inicjatywę. NO comments!!!

Najczęściej zgłaszające swa ofertę pannie to z zawodu pielęgniarki, nauczycielki, lekarki, urzędniczki. Wśród mężczyzn przeważają robotnicy, rzemieślnicy, prawnicy i wojskowi.

Oddzielnym problemem jest brak żon dla rolników. Na 100 wolnych panny przypada na wsi zaledwie 23 kandydatek na żonę. I mimo, że są to często ładnie maluchy duże gospodarstwa, ładnie mieszkanie z wszystkimi urządzeniami „miejskimi” — dziewczyny nie chcą iść na wieś, gdyż boją się ciężkiej pracy.

Co czwartego klient biur szuka partnera zagranicznego. Jednym z głównych tego powodów jest nadzieja na życie w dobrobycie. Szanse jednak są niewielkie, a w przypadku panów (co jest pocieszające dla pań) niemal żadne.

EWA DUSZCZYK



Można tylko śmiać, że czarna-biała fotografia nie oddaje najlepiej wprost kolorystyki prezencji wizerunku. Są one dziełem Ireny Biedrzyckiej ze wsi Poczerny (gmina Elk, woj. suwalski). Siatki tei, która przekazuje obecnie swojej córce, nauczycielce o imieniu, znaną na Wilenszczyźnie palmariki.

I. Biedrzycka, laureatka licznych kulturystycznych i sportowych nagród wojewódzkich i ogólnopolskich, legitymuje się od dwóch lat zaszczytnym tytułem „Twórcza Ludowa” Palemki i. Biedrzyckiej można kupić indywidualnie w każdym sklepie „Cepeli”.

NA ZDJĘCIU: 16-letnia palmarika, Dorotka Biedrzycka — córka treny Biedrzyckiej.

CAF — R. SIENKO

„PUŁASKI POD SAVANNĄ” ZA 800 TYŚ. ZŁ

Do krakowskiej „Desy” trafił, wyceniony na 800 tys. zł i wystawiony na sprzedaż, obraz Stanisława Kaczor-Batowskiego „Pułaski pod Savanną”. Obraz ten, namalowany w 1933 roku otrzymał srebro medal na światowej wystawie malarskiej w Chicago, został zakupiony przez rząd Stanów Zjednoczonych i zawieszony w Białym Domu. Kaczor-Batowski namalował wkrótce dwie repliki dzieła, jedna znajduje się w Muzeum Pułaskiego w Warszawie, druga — będąca przez wiele lat w rękach prywatnych, trafiła do Salonu „Desy”.

LUĐNOŚĆ I ATEIŚCI

Jak wykażać ostatni spis, ludność Republiki Irlandzkiej w porównaniu z 1971 r. zwiększyła się o 13 proc. i w ub. roku wynosiła 3.460 tys. ludzi.

Charakterystyczne jest, że w omawianym okresie — jeśli chodzi o prakonania religijne — liczba „ateistów” wkrótce dwie repliki dzieła, jedna znajduje się w Muzeum Pułaskiego w Warszawie, druga — będąca przez wiele lat w rękach prywatnych, trafiła do Salonu „Desy”.

(PAP)

HOROSKOP dla solenizantów

Osoby obchodzące swoje imieniny w tym tygodniu muszą pamiętać, że:
★ BARAN Tyjkojczy na chwilę Twojej słabości. A wieść, że będziesz musiał ją wykorzystać. Z osobami spod tego znaku lepiej więc utrzymywać pokojowe stosunki;
★ Któs będzie bardzo przekonywać Cię do BYKA. Zachowaj ostrożność do zamiany tego ostatniego nie są nazbyt czyste;
★ BLIZNIAKI mogą stać się doskonałym towarzyszem dłuższej podróży, kompanem na urlop czy weekend. Nie należy im bezgranicznie zaufać, bo... przynajmniej rozczarowanie;
★ Wszystkie dobre, co się dobrze kończy — taka właśnie pointa zwycięstwa Twoja znajomość z RAKIEM. Jednak samo zakończenie będzie zależało od Ciebie. Nie zepsuj tego co było przyjemne;
★ Ponaga i dostojność osoby, spod znaku LWA sprzyjać będą poprawieniu Twojej nadszarpniętej reputacji w kregu, na którym bardzo Ci zależy. Szanuj ten kontakt, bo wzrosnąć także Twój prestiż;
★ Zamiary PANNY są szczerze i dźwięk może tylko Twoje niezdecydowanie. Musisz podjąć wreszcie prawdziwie męską decyzję;
★ WAGA jest zdecydowanie ale ostrożna. Wykaż nieco więcej inicjatywę, którą zresztą w Twoje ręce wkłada przedstawiciel WAGI;
★ SKORPION gra swoją partię w sposób bardzo wyfinansowany. Nie daj się omotać, bo bardzo trudno będzie Ci się z tego wyplątać;
★ Ze wspólnych ze STRZELCEM zamiarów i planów niestety nie będzie. Chyba więc nie warto zwracać sobie głosu;
★ Tolerancja KOZIORÓZKA już się wyczerpuje. Uważaj, bo przyjdzie moment, gdy spotkasz się z gwałtowną i nieoczekiwaną reakcją tego znaku;
★ Jeśli szukasz porady, musisz zwrócić się komuś bliższemu — pamiętaj, że wszystkie tajemnice możesz powierzyć WODNIKOWI. Jest Ci przeżył;
★ RYBY to znak dla Ciebie korzystny zwłaszcza w drugiej połowie roku, już dziś możesz polegać na przedstawicielu tego znaku, zwłaszcza jeśli jest mężczyzną. (MAG-Om)

Ciekawe

NAJWIĘKSZY MOST WISZĄCY W AZJI

Zakończono budowę najdłuższego w Azji mostu wiszącego o długości 1.825 metrów. Połączy on Naruto — miasto w prefekturze Tokushima z wyspą Awazi na wys. Morzu Japońskim.

„Wielki Most Naruto” zostanie otwarty dla ruchu w czerwcu 1985 roku.

BADANIA JOWISZA

W kołach naukowych USA trwają przygotowania do wysłania w kierunku Jowisza nowej sondy kosmicznej, mogącej przysłać na Ziemię nowe dane dotyczące tej planety oraz jej satelitów. Sonda ma być wysłana w maju 1985 r. Nazwyć ma być „Galileusz”, dla uczczenia sławnego astronoma, który w 1610 r. odkrył, iż Jowisz ma naturalnych satelitów i że krążyce te krążą wokół tej planety. Sonda „Galileusz” ma przelieć w kierunku Jowisza 16 milisekundy.

(PAP)

Jezioro nie tylko łabędzie

Od kilku lat atrakcją Jeziora Ełckiego jest stado łabędzi, powiększające się każdego roku o kilkanaście sztuk tych pięknych ptaków. Jeżeli łabędzie są prawdziwą ozdobą jeziora, to jego otoczenie wola o pomstę. Rozrzucone po skarpach śmiecie, nie przy-

Wśród nas

Stanisław Dygat — UPIÓR, Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 20 000 egz., str. 152, cena 40 zł. Z serli „Polskie opowiadania współczesne”. DAVID MARSHALL LANG — BIEŻĄCY, PWN 1983, nakład 20 000 egz., str. 114, cena 150 zł. Szkieł dzieł — średniowiecznej Bulgarii począwszy od czasów porządku aż do podboju przez Turcję Osmańską, poloniarz z o-pisem ruchów społeczno-religijnych, literatury, nauk, sztuki i architektury w tym okresie. KALENDARZ ROBOTNICZY 1984, Książka i Wiedza 1983, nakład 100 000 egz., str. 237, cena 55 zł. ROMAN DANIEC — ZAMIANY MIESZKANOWYCH, Wydawnictwo Prawnicze 1983, nakład 50 000 egz., str. 61, cena 35 zł. Wskazanie sagami prawnych zwyczajnych z nazwaniami mieszkań. ROBERTO FERNANDEZ RETAMAR — KALIPAN I INNE ESEJE, Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 3000 egz., str. 216, cena 75 zł. Autor stara się w swoich esejach dać odpowiedź na pytanie, jak rolę i w jakich proporcjach integracji krajów Ameryki Łacińskiej duchowe dziedzictwo Hiszpanii. WOLODYMYR MAŁEK — JEDWABNY SZNUB, Wydawnictwo Lubelskie 1983, nakład 10 000 egz., str. 321, cena 120 zł. Powieść z gatunku „plaszczka i szpada”. Jej treścią są perypetye serowca młodego Kozka w czasie odlewy wiedeńskiej. CZESŁAW MAJEWSKI — U-CIEZKA Z PIKRLA, Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 10 000 egz., str. 103, cena 50 zł. Trzeci książki stanowi dramatyczny opis ucieczki autora z obozu koncentracyjnego w Stutthofie. WITOLD NIEDZIECKI — DO WODGA IMARYCH OKRĘTOW, Ośrodek Kultury, nakład 15 000 egz., str. 178, cena 90 zł. JUSTYN

SPORT

W XIX kolejce ekstraklasy

Triumf gości

W XIX kolejce piłkarskiej ekstraklasy, generalny sukces odniosły zespoły gości. Z ośmiu spotkań, tylko dwa wygrali gospodarze, a aż 4 drużyny przegrały. Sensacyjnymi można by nazwać wyniki meczu w Poznaniu, Warszawie, Wałbrzychu i Łodzi. Oczywiście spotkaniem numer jeden tej kolejki był pojedynek w Poznaniu pomiędzy Lechem i Widzewem.

Zaden mecz piłkarski nie wyoleł w godzinie Przemysław Jaszczak (wielkiemu zainteresowaniu. Pół godziny przed rozpoczęciem meczu zamknięto bramę stadionu. Stawili się nadkornymi widzów. Wskazywano na ten spotkaniu jednak zawod. Lech, po słabej grze, przegrał 0:1. Zdobycie gościa meczu grama na palnych obrotach. Przeważał swój styl gry. Przeważał na całej murawie. Tylko szczęśliwy gospodarz zawiązał nieistotną porażkę. Znakomite okazie do zdobycia bramki zaprezentował Smolarek, dwukrotnie Leszczyński i Kajrys.

Dochoł z tego spotkania - 109 tys. Lech Poznań przekażal na konto budowy Pomnika Spółki Młodzi-Polki w Łodzi. Wskazywano na ten spotkaniu jednak zawod. Lech, po słabej grze, przegrał 0:1. Zdobycie gościa meczu grama na palnych obrotach. Przeważał swój styl gry. Przeważał na całej murawie. Tylko szczęśliwy gospodarz zawiązał nieistotną porażkę. Znakomite okazie do zdobycia bramki zaprezentował Smolarek, dwukrotnie Leszczyński i Kajrys.

Ważnym punktem rozstrzygnięcia przesyła kibice Legii. Także to ogólnie słaby futbol. Niespodziewane, ale w pełni zasłużone zwycięstwo 3:0 odniosła Nacelnia. Mogło być ono jeszcze większe, gdyż raz słupek ustawiał legioniści od utraty bramki. Słabo spisuje się w rundzie wiosennej Górnik Wałbrzych. W derbach Dolnego Śląska uległ on walecznym wrocławianom. Potknięcia człowieka nie wykorzystali piłkarze szeregach Polonii, którzy w Łodzi przegrali 0:1 z ZKS.

A oto pełna dokumentacja XIX kolejki ekstraklasy: Górnik Wałbrzych - Śląsk Wrocław 0:1 (10 min.). Widzów ok. 30 tys. Górnik Zabrze - Wisła Kraków 1:1 (10 min.). Widzów ok. 15 tys. Hutnik Kraków - Jagiellonia 1:1

Cieszy punkt, ale mogły być dwa

Wszyscy obawialiśmy się tego meczu. Widzowie, Jagiellonia nie wychodziła z trybun, a na dodatek kibice byli niekontuzjowani. Krakowski Hutnik jest za przeciwnikiem niewiele wymagającym na własnym boisku. Jednak w tym meczu nie Hutnik, a właśnie Jagiellonia była stroną nadająca ton grze. Wynik 1:1 (10 min.) jest raczej sędziwym dla budowlanych ucznia w 9 min. Michałowicz, wyrównał w 68 min. Sytuacja strzałem z rzutu karnego. Spotkanie obserwowane przez około 3 tys. widzów siedział Jan Cwyniński z Wałbrzyska.

JAGIELLONIA: Sowiński - Brewczyk, Lisowski, Kulesza, Cylwik - Bittel (70 min. Jarmolajew), Mojsa, Romanuk, Szulczyński - Kotowski (82 min. Jakiel), Michałowicz. Trener: Ryszard Karalus.

Białostockie szkoleniowcy - Ryszard Karalus, borykający się z kłopotami spowodowanymi kontuzjami piłkarzy, zmienił eksperymentalnie zestaw linii obrony. Jednak w Krakowie spisywała się ona bez zarzutu. Dobrze zaprezentowali się obrońcy, świetnie radził sobie na prawym skrzydle Brewczyk. Taktyka białostoczian zakładała atakowanie przeciwników już na polowie boiska. Jagiellonczycy nieomalże w stu procentach ją wypełnili. Hutnik, dla którego każdy ligowy punkt jest tak cenny, jak dla białostoczian, nie stworzył groźnych sytuacji pod bramką Sowińskiego. Wynik 1:1 był tylko gol, zdobyty przez nich z rzutu karnego (podkutywanego przez faul). Dla odgrywania białostoczanie często gościli na polu karnym gospodarzy. W 9 min. Michałowicz po dośrodkowaniu Kotowskiego strzałem z ok. 7 metrów zdobył pierwszy gola. Potem bramkarz Hutnika intuicyjnie nogami obronił swój zespół przed utratą bramki. Szulczyński strzełą przez Szulczyńskiego. Ponadto strzeła Cwyniński nie ujął gola zdobytego przez bu-

WŁÓKNIARZ

Zasłużone zwycięstwo łomżyńian

EKS - WŁÓKNIARZ 2:0

Po dobrym i szybkim meczu w zony EKS pokonał Włókniarza Białystok 2:0 (19). Bramki zdobyli: Lemanski (41 min.) i Chojnacki (49 min.). Obiektywnie sędziował P. Karasiński (Siedlec). Widzów ok. 8,5 tys.

EKS: Wleczewski, M. Półtorczyk, Skowroński (65 min. Kuszycki), Galanek, Kossakowski, Lemanski, Ochłowski, Sobczyk, Cwałina (75 min. Kostowicz), Chojnacki, Marjak. Trener: Hieronim Łada.

WŁÓKNIARZ: Dudziński, Terebko, Bieliński, Chusicki, Niczporuk, Jung, Kunda (75 min. Spura), Ostapowicz, Mrugała, J. Grygorczuk (75 min. Kamski), Domański. Trener: Ryszard Grygorczuk.

W Bydgoszczy

Trzy medale młodych bokserów

W sobotę w Bydgoszczy zakończył się XII Międzynarodowy Młodzieżowy Turniej Bokserów o Puchar „Gazety Pomorskiej”. Uczestniczyli w nim 94 zawodników z ośmiu krajów. Do najsilniejszych ekip należały reprezentacje Bułgarii, Francji i Rumunii oraz oczywiście 30-osobowa grupa polskich bokserów.

W finale wagi do 57 kg wystąpił natomiast Grzegorz Jablonski (Mazur ETK). Niestarty, przegrał on na punkty 0:5 z Bułgarem Jewelidnem Stefanowem i musiał zadowolić się drugim miejscem.

ZE ŚWIATA

W sobotę odbyła się w Szczytnie w sali Wojewódzkiego Domu Sportu, centralna inauguracja „Dni Olimpijskiego”. Oprócz przedstawicieli młodzieży Szczytna i środowiska sportowego, wzięli w niej udział uczestnicy igrzysk olimpijskich z poprzednich lat. Obecni byli przedstawiciele władz sportowych z przewodniczącym Polskiego Komitetu Olimpijskiego - Marianem Renke, gospodarze województwa szczyńskiego z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Miśkiewiczem i wojewodą Stanisławem Malcem.

W sobotę w Bydgoszczy zakończył się XII Międzynarodowy Młodzieżowy Turniej Bokserów o Puchar „Gazety Pomorskiej”. Uczestniczyli w nim 94 zawodników z ośmiu krajów. Do najsilniejszych ekip należały reprezentacje Bułgarii, Francji i Rumunii oraz oczywiście 30-osobowa grupa polskich bokserów.

H. Lupa 4-w Holandii

Na klasycznym dystansie wynoszącym 42,195 km startował w sobotę maratończyk w biegu „Westland Maraton” w Holandii. Zwyciężył w czasie 2 godz. 11 min. 41 sek. holenderski zawodnik Cor Vrienda (PSV Eindhoven).

Drugim był Ryszard Kopiarz. Natomiast na czwartej pozycji w czasie 2:12:49 godz. ukończył maratończyk białostockiego SZS AZS Henryk Lupa. (dk)

SZS AZS szuka siatkarek

Posiadająca bogatą tradycję sekcja siatkówki białostockiego SZS AZS ogłasza nabór dziewcząt urodzonych w roku 1970 i młodszym, a posiadających wzrost minimum 170 cm. Ciepłe dziewczęta mogą się zgłaszać bezpośrednio na sali gimnastycznej w II LO w Białymstoku przy ul. Narutowicza 17, w przedziale (godz. 17:30-18:30) w czwartki (godz. 18:30) i czwartki (godz. 18:30). Zaojęcia prowadzi mgr Józefa Sienkiewicz.

W piątek w Dublinie zakończył się w Dublinie międzynarodowy mecz bokserki, w którym reprezentacja Polski zwyciężyła z Irlandią 14:8.

Wyniki walk muszą: Zbigniew Raubo przegrał na punkty z Hawkinsem, Koguel; Sławomir Zapart uległ na punkty Suterfowi; Piotrkowa II. Tomasz Nowak przegrał na punkty z Fitzgeraldem, Piotrkowa II; Krzysztof Kosowski pokonał Juvabina, lekko; Kazimierz Adach zwyciężył na punkty Larkina, lekko; Bogdan Gajda znowu pokonał w r. Władera, średnio; J. Krowczyński zwyciężył w r. r. z Joyce, lekko; Edward Maj wyprzekował Rotha, średnio; Henryk Petrick wygrał na punkty z Fenwick, półciężko; Stanisław Łakomiec znowu pokonał w r. Nagę, ciężko; Grzegorz Skrzecz przegrał na punkty z Erazem.

Mecz wywołał w Dublinie obrabianie zainteresowanie - powiedział kierownik ekipy z Białostocka - w rozmowie telefonicznej z redakcją sportowa PAP. Najlepszy pojedynek stoczyli w kategorii piórkowej Tomasz Nowak z pięciolatkiem numer jeden drużyny gospodarzy Fitzgeraldem. Obaj zważyli byli Holand. Nowak w pierwszej rundzie, Irlandczyk w drugiej, w trzecim starciu zwyciężył. W tym starciu zwycięstwo Polaka było wyraźne, a wartyki przynajmniej zwycięstwo Irlandczyków - problematyczny.

Sędziowie popelnili dwie rażące pomyłki, uznając za pokonywanego Zbigniewa Raubo. Grzegorz Skrzecz przegrał na punkty z Erazem. Sędziowie popelnili dwie rażące pomyłki, uznając za pokonywanego Zbigniewa Raubo. Grzegorz Skrzecz przegrał na punkty z Erazem.

Wynik 1:1 (10 min.) jest raczej sędziwym dla budowlanych ucznia w 9 min. Michałowicz, wyrównał w 68 min. Sytuacja strzałem z rzutu karnego. Spotkanie obserwowane przez około 3 tys. widzów siedział Jan Cwyniński z Wałbrzyska.

Piłka ręczna po sezonie (1)

Spadną, nie spadną - jest pytanie

Dali odczuć swoją obecność na sportowej mapie Białegostoku piłkarze ręczni AZS. Dwa tygodnie temu było sporo uciechy, niektórzy zacierali ręce, kibice witaowali, było ciepło, wygodnie i dobrze. Są tacy, którzy mówią - nieważne w końcu, że było tak trudno, wynikał poszeć w świat, a wynik jest taki, iż w Białymstoku jest nadal II liga szczypińska.

Warto jednakże ów spokój i zadowolenie trochę zbzdurzyć. Ta deszczuka będzie wszakże zaczątkiem budowania. Pomysłny tylko - już drugi sezon podstawowym pytaniem wobec piłki ręcznej jest kwestia utrzymania się w lidze. Nie - co zrobić, aby zespół, który przynosi sporo chwały regionowi, mógł pracować bez załamania.

Tymczasem - jak się wydało - metodą małych remontów niewiele będzie można już zrobić. Miniony sezon miał w sobie wszystkie możliwe cechy improwizacji. Był plan wprowadzenia do zespołu młodych zawodników, „przuczynia” ich pod kierunkiem najlepszych. Tymczasem min. kontuzja Masłowskiego spowodowała, iż trenerom nie pozostało innego, jak oprzeć mimo wszystko grę na zawodnikach w grę zaczęło wchodzić utrzymanie się w lidze.

Coś - przynajmniej Cytelnicy - jest nie tak. Jeżeli chcemy mieć dobry zespół wówczas praca szkoleniowa i organizacyjna klubu powinna być oparta o systematyczne działanie, a nie o łatanie dziur.

Jeżeli chcemy mieć dobry zespół wówczas praca szkoleniowa i organizacyjna klubu powinna być oparta o systematyczne działanie, a nie o łatanie dziur.

Jeżeli chcemy mieć dobry zespół wówczas praca szkoleniowa i organizacyjna klubu powinna być oparta o systematyczne działanie, a nie o łatanie dziur.

„Rewia sportu i rozrywki”

Show na sobotę i niedzielę

Pierwszą imprezą z tego cyklu były ubiegłoroczne wybory „Miss Podlasia” - show rozrywkowo-sportowe, który odbył się w Białymstoku. W tym roku impreza odbędzie się w Warszawie. Trasa 1689 km podzielona na 11 etapów. NA ZDJĘCIU: emblemat XXXVII Węzgu Pojezierza wydana przez organizatorów.

W założeniach organizatorów ma to być impreza, przeznaczona dla wszystkich, od starszaka do podłotka. Co w niej będzie za sportu, co - z rozrywką? Członkowie Ogólna TKKF „Hetman” reprezentują inscenizację walk oraz tak lubiane przez publikę miążdzenie cegieł i depek. W roli dostarczyli te atrakcji wystąpi karatecy stylu kyushinky. Zawodnicy stylu shokotan natomiast reprezentować będą ogólnie TKKF „Faworyt”. Kulturyści z ogólna „Zachęta” wśród których nie brak utytułowanych na krajowej arenie, mistrzów, reprezentują masykulaturę i harmonię męskiego ciała.

Przewidziano występ białostockiego big-bandu „Artex” wraz z solistami oraz grupy taneczno-baletowej „Rock and roll” z Gdańska (znanej również pod nazwą „XYZ”). Będą także gwiazdy - niespodzianki, znane z wielu krajowych estrad. My poznamy je jednak dopiero w czasie występu w „Forum”. Dziś możemy jedynie zdradzić, że ujrzymy na scenie m.in. Krystynę Sienkiewicz. W konkursie i nagrodami wystąpią zawodnicy z widowni. Pomagać im będą w wykonywaniu turniejowych zadań miss i wicemiss Podlasia wspólnie ze sportowcami.

KLASA OKRĘGOWA

Grupa białostocka: Husar Ndziedzic, Kolejarz Czeremcha 4:0, Jagiellonia II B-stok - Pogon 2:0, Gwardia B-stok - Narzew Choroszew 4:0, Puszcza Hajnówka - Tur Bielsk P. 2:2, Włókniarz Wałbrzych - Ogólna B-stok 4:0, Lampart Nowe Aleksandrów - Sokół II Sokółka 1:1.

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Includes teams like Gwardia, Pogon, Husar, Puszcza, Sokol II, Narzew, Jagiellonia II, Tur, Lampart, Wlokniarz, Ognisko, Kolejarz.